OSTATNIE WIADOMOŚCI

FRANCJA: Z Montceau-Les-Mines donoszą, że wyjechał stamtąd specjalnym pociągiem PCK transport 300 repatriantów polskich.

WŁOCHY: Chłopi włoscy zajęli w okolicach Rzymu spore obszary gruntu, leżące odłogiem. Na tym tle doszło do incydentów, podczas których policja dokonała kilku aresztowań.

ANGLIA: 25 września odlatuje z Londynu nieoficjalna misja 8 posłów Izby Gmin. 15 października przybyć mają oni do Warszawy. W misji bierze udział K. Zilliacus.

W 9 kopalniach węgla na obszarze Lunarkshire wybuchł strajk, obejmujący 6 tysięcy górników. Górnicy domagają się podwyżki płac.

TRYBUNA ROBOTNICZA

6 stron Cena 2 zł.

Nr. 264 — (935) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, czwartek, 25 września 1947 r. Rok V

Dziś w numerze:

Trzy miesiące rządów de Gasperi

Ludzie chcą żyć i pracować a nie tworzyć bloki mocarstw



Minister Wyszyński na posiedzeniu ONZ

TRYGVE LIE wzywa wielkie mocarstwa do scislej wspolpracy

NOWY JORK, środa

Debata generalna prowadzona od ubiegłego tygodnia w łonie Zgromadzenia Ogólnego ONZ została wczoraj zakończona przemówieniem sekretarza generalnego ONZ TRYGVE LIE.

SEKRETARZ GENERALNY WEZWAŁ WSZYSTKIE WIELKIE MOCARSTWA DO SCISLEJ WSPÓŁPRACY MIĘDZY SOBĄ. ŻADNE MOCARSTWO NIE DĄŻY DO WOJNY, ISTNIEJĄ JEDYNIE WZAJEMNE PODEJRZENIA — OSWIADCZYŁ TRYGVE LIE.

Jeżeli rozwiązane zostaną główne problemy gospodarcze zarówno w Europie, Azji i Afryce, narody będą błogosławiły ONZ. Ludzie chcą żyć i pracować a nie tworzyć bloki mocarstw.

Po przemówieniu sekretarza generalnego Trygve Lie Zgromadzenie Ogólne ONZ przystąpiło do zbadania raportu komisji regulaminowej, która bada sposoby proceduralne prac poszczególnych komisji Zgromadzenia Ogólnego. Postanowiono 29 głosami przeciwko 11 i przy 6 wstrzymujących się od głosu ustanowić komisję ad hoc dla zbadania sprawy Palestyny.

Pomoc dla 700 tys. dzieci polskich

Międzynarodowy Fundusz Doraźnej Pomocy Dzieciom przy Organizacji Narodów Zjednoczonych zawarł ostatnio z Rządem Polskim układ o udzielaniu pomocy dzieciom, kobietom brzemiennym i matkom karmiącym. Układ podpisali dyrektor naczelny Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom MAURICE PATE oraz wiceminister zdrowia dr. SZTACHELSKI. Podpisanie układu nastąpiło po konferencji Komisji Programowej Międzynarodowego Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom, która zatwierdziła plan akcji pomocy, przedstawiony przez delegata polskiego dr. RAJCHMANA.

Akcja dożywiania

Zgodnie z postanowieniami układu pomoc obejmie 700 tys. dzieci i matek. W planie uwzględnione jest przede wszystkim dożywianie małych dzieci. Żywność rozprowadzana będzie przez ośrodki „Matki i dziecka". Ministerstwo Aprowizacji przeprowadzi natomiast transport wewnętrzny, magazynowanie i ogólny przydział.

Pierwszy transport

W początkach października przybywa do Gdyni pierwszy okręt z ładunkiem 450 ton mleka skondensowanego. W dalszych transportach przewidziane są tłuszcze, mięso i tran.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Międzynarodowy Fundusz Doraźnej Pomocy Dzieciom w zrozumieniu ciężkiej sytuacji dzieci, które przeszły straszną okupację i przebywają w jednym z najbardziej zniszczonych wojną krajów uznał, że Polska najbardziej tej pomocy potrzebuje. Toteż liczba 700 tysięcy dzieci, które będą nią objęte, jest najwyższą cyfrą w rzędzie państw podopiecznych.

ZSRR DOSTARCZY ZBOŻA Czechosłowacji

PRAGA, środa

Jak informuje agencja CTK, Związek Radziecki dostarczy Czechosłowacji w r. b. 120 tys. ton zboża, w tym 30 tys. ton jęczmienia, 20 tys. ton owsa oraz pewną ilość kukurydzy. Dostawy te odbędą się w ramach układu handlowego zawartego w Moskwie przez czechosłowacką delegację handlową.

Gdyby była „Battle of Warsaw" nie było by „Battle of Britain"

mówi min. Modzelewski

NOWY JORK, środa

W odpowiedzi na pytania korespondenta PAP w sprawie przemówienia szefa delegacji brytyjskiej Mac Neila, minister MODZELEWSKI oświadczył:



„Wystąpienie szefa delegacji brytyjskiej musiało wywołać zdziwienie zarówno swą treścią jak i tonem. **Miało ono charakter wyłącznie polemiczny i było bardziej „amerykańskie" niż przemówienie delegata Stanów Zjednoczonych. Trudno pojąć, dlaczego członek Labour Party wystąpił w roli zawziętego adwokata Stanów Zjednoczonych. Minister Mac Neil zaatakował nasze przemówienie właśnie w tym ustępie, w którym domagaliśmy się utrzymania jedności wielkich mocarstw. Jedność ta** — naszym zdaniem — **jest obecnie możliwa, nie podobało się to jednak ministrowi Mac Neilowi.**

Występując przeciwko rozbrojeniu minister Mac Neil chwalił się, że Wielka Brytania rozbroiła się w latach poprzedzających wybuch wojny a więc w okresie, w którym światu groziło niebezpieczeństwo agresji hitlerowskiej.

Rozbrojenie to w obliczu groźby faszystowskiej agresji — kosztowało Polskę 6 milionów ofiar. Gdyby postawa Wielkiej Brytanii była wówczas inna — nie byłoby może „Battle of Britain" z udziałem lotników polskich, lecz starczyłaby „Battle of Warsaw" z udziałem lotników brytyjskich".

NOWY JORK, środa

Minister Modzelewski wystosował list do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa z prośbą o ponowne rozpatrzenie zgłoszeń Bułgarii, Węgier, Rumunii, Finlandii i Włoch na członków ONZ. Prośbę swą min. Modzelewski umotywował wejściem w życie traktatów pokojowych z tymi państwami.

Winę za sytuację w Grecji ponoszą USA i Wielka Brytania

NOWY JORK, środa

Na poniedziałkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemawiał minister spraw zagranicznych Jugosławii SIMIC, który podkreślił, że polityka prowadzona przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone jest sprzeczna z postanowieniami Karty ONZ.

Min. Simic stwierdził, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone ponoszą odpowiedzialność za sytuację w Grecji. Co do planu Marshalla — minister Simic podkreślił, że zmierza on do rozbicia Europy i utworzenia bloku zachodniego, pozostającego pod wpływami Stanów Zjednoczonych.

Minister zaznaczył, że we Włoszech już powstają grupy faszystowskie, które prowadzą tę samą szkodliwą robotę, jaką prowadziły przed i po dojściu Mussoliniego do władzy. W rządzie włoskim dokonał się wyraźny zwrot na prawo i w opinii międzynarodowej panuje przekonanie, że nastąpiło to pod wpływem Departamentu Stanu.

„Podczas, gdy doktryna Trumana, której część składową stanowi plan Marshalla, przewiduje ingerencje w sprawy wewnętrzne państw obcych — powiedział minister Simic — poparcie, udzielane przez Związek Radziecki państwom Europy wschodniej, jest prawdziwą pomocą. Związek Radziecki nie żąda w zamian żadnych przywilejów i nie domaga się żadnej kontroli".

Zniesienie prawa veta byłoby na rękę podżegaczom wojennym

Delegat Republiki Ukraińskiej MANUILSKI w odpowiedzi na przemówienie ministra Mac Neila oświadczył, że delegat brytyjski nie znalazł żadnych argumentów dla odparcia słusznych zarzutów o szerzeniu w krajach anglosaskich propagandy wojennej. Wobec tego obrał on inną drogę — drogę ataków przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Następnie Manuilski ostro skrytykował politykę Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Grecji, w Palestynie i na terenie ONZ. Manuilski oświadczył, że zniesienie prawa veta byłoby końcem Organizacji Narodów Zjednoczonych. **„Byłoby to bardzo na rękę podżegaczom wojennym, lecz nie narodom miłującym pokój" — oświadczył delegat ukraiński w zakończeniu swego przemówienia.**

Finansowe kłopoty W. Brytanii



LONDYN, środa

Brytyjski minister skarbu Dalton, zapytywany uporczywie na ostatniej konferencji prasowej, czy jest prawdopodobne, że w związku z kryzysem gospodarczym zostanie ogłoszony nowy jesienny budżet państwowy, nie chciał dać żadnej definitywnej odpowiedzi, niemniej jednak londyńskie koła finansowe twierdzą, że opracowanie nowego budżetu jest konieczne w związku z nowym planem gospodarczym, ogłoszonym przez ministra handlu Crippsa.

Co robić?

Wzmożona obecnie kampania rządowa za podniesieniem produkcji przemysłowej spowoduje, że miliony robotników pracując w ciągu godzin nadliczbowych, powiększą swe zarobki. Dlatego koła rządowe zastanawiają się bardzo poważnie nad tym, co by należało zrobić, by podwyższone zarobki nie wywołały na rynku podwyżki cen artykułów użytku codziennego, które i tak już są trudne do nabycia w wyniku wzmożonego eksportu brytyjskiego.

Groźba inflacji

W razie niezastosowania jakichkolwiek środków zaradczych, mogłaby zacząć się poważna inflacja. Podniesienie podatków dochodowych byłoby najprostszym wyjściem z sytuacji.

Sprzeciwiają się jednak temu kategorycznie związki zawodowe. Nie mniejszy protest wywołałoby to również ze strony przemysłowców brytyjskich. Wobec tego, jak oświadczają w kołach finansowych, brytyjski minister skarbu zamierza podobno wprowadzić coś w rodzaju „pożyczki odbudowy", w której robotnicy lokowali by część swych zarobków.

7 POSTULATÓW GROTEWOHLA

Na kongresie SED wygłosił obszerne przemówienie programowe OTTO GROTEWOHL, przedstawiając całokształt sytuacji Niemiec na tle wydarzeń międzynarodowych.

Grotewohl wysunął postulat połączenia obu partii robotniczych. Mówca podkreślił, że SED nie prowadzi walki przeciwko członkom SPD, lecz przeciwstawia się wszelkim próbom nadużywania ich dla celów, sprzecznych z programem socjalistycznym.

W końcu Grotewohl wysunął pod adresem Rady Kontroli 7 następujących postulatów, dotyczących przyszłości Niemiec:

1) Przeprowadzenie w jak najkrótszym czasie plebiscytu, któryby rozstrzygnął sprawę jedności politycznej względnie federalizacji Niemiec.

2) Ustanowienie Centralnego Zarządu Niemieckiego dla przygotowania jedności gospodarczej Niemiec.

3) Zniesienie granic między strefami okupacyjnymi.

4) Anulowanie wszelkich układów 2-strefowych, jako sprzecznych z umową poczdamską.

5) Pełne i natychmiastowe oczyszczenie aparatu administracyjnego i gospodarczego z aktywnych nacjonal - socjalistów i przestępców wojennych.

6) Przeprowadzenie reformy rolnej na terenie całych Niemiec przez wywłaszczenie własności ponad 100 ha.

7) Skonfiskowanie majątków przestępców woj[illegible]h.



Urok Tatr polskich oszałamia najbardziej zatwardziałego mieszczucha. Podróż Dunajcem, Trzy Korony, Pieniny, Morskie Oko, Zakopane...

Ostatnio dwaj bracia Zwolińscy odkryli wejścia jaskiniowe — na Kalatówkach w Tatrach prowadzące — jak sądzą fachowcy — do szeroko rozbudowanego systemu grot i jezior z zasięgiem po Czerwone Wierchy. Odkrycie to wywołało wielkie zainteresowanie w całym kraju. Ostatnio Stefan Zwoliński opracował szczegółowy program prac wstępnych.

Odkrywca proponuje dostanie się do pierwszej jaskini poprzez studnię koło Wywierzyska Bystrej, z której należy wypompować wodę w miesiącach lutym i marcu, t. j. w czasie niezasilania wodą istniejących zbiorników. Prace te umożliwią zbadanie jaskini oraz dokonanie inżynierskich pomiarów jej wnętrza, które byłyby również podstawą do przebicia innego dostępu do jaskini.

Rozpoznanie wnętrza jaskini pozwoli przekonać się, czy posiada ona dalsze przejścia do innych grot. Oprócz tego cała akcja będzie miała duże znaczenie naukowe, jako przyczynek do poznania skomplikowanej hydrografii naszego kraju.

Nie możemy zgodzić się na premiowanie agresora

mówi min. Modzelewski

NOWY JORK, środa

„W przemówieniu moim poświęciłem najwięcej miejsca sprawom niemieckim, ponieważ one najbardziej obchodzą naród polski" — oświadczył nazajutrz po swym przemówieniu na plenarnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, nowojorskiemu korespondentowi P. A. P.

Następnie minister powiedział: „Uważam, że dobrze stało się, iż z trybuny Organizacji Narodów Zjednoczonych cały świat dowiedział się o stanowisku Polski w sprawie odbudowy Europy, a mianowicie o tym, że nie możemy zgodzić się na danie pierwszeństwa odbudowie Niemiec przed odbudową krajów zniszczonych przez najazd hitlerowski. Nie możemy zgodzić się, aby agresor był premiowany z wyraźnym pokrzywdzeniem ofiar agresji".

W ten sposób minister podkreślił raz jeszcze centralny punkt swej mowy, wygłoszonej przed przedstawicielami 50 narodów w siedzibie ONZ w Flushing Meadows pod Nowym Jorkiem.

O wzmocnienie ONZ

„Dałem wyraz uczuciom narodu polskiego w stosunku do Organizacji Narodów Zjednoczonych konkretyzując metody międzynarodowej współpracy, które wzmocniłyby autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych" — oświadczył minister nawiązując do końcowej części mowy, w której wskazał przedstawicielom Narodów Zjednoczonych na trzy metody wzmocnienia ONZ:

1. Podporządkowanie się zobowiązaniom, wynikającym z umów międzynarodowych a nie jednostronne interpretacje i gwałcenie tych umów.

2. Opieranie się we wszystkich ważnych dla stosunków międzynarodowych decyzjach na Organizacji Narodów Zjednoczonych i uzgadnianie ich z ONZ.

3. Rozważanie spraw, znajdujących się przed ONZ przy maksimum obiektywizmu.

Przechodząc do reakcji opinii światowej na mowę przedstawiciela Polski — minister Modzelewski oświadczył korespondentowi PAP: „Odgłosy reakcji na stanowisko Rządu Polskiego, jakie dotarły do delegacji polskiej świadczą o tym, że stanowisko to znajduje zrozumienie u prostego człowieka i u tych wszystkich, którzy w regulowaniu spraw międzynarodowych nie kierują się wąskimi interesami i egoizmem".

Wreszcie na temat planu prac delegacji polskiej na bieżącej sesji Generalnego Zgromadzenia — minister Modzelewski oświadczył: „Delegacja polska zamierza pracować na Zgromadzeniu w duchu, jakim przepojone było moje przemówienie, uważając, że będzie to najlepsza obrona interesów polskich. Specjalnie chcemy zająć się sprawą rozbrojenia, przy czym przykład, jaki daliśmy w tej dziedzinie sami, o czym mówi jeden z fragmentów mego przemówienia powinien znaleźć poparcie u wszystkich narodów miłujących pokój".

PIREUS PRZECHODZI W RĘCE USA

RZYM, środa

Zgodnie z wiadomościami z Aten, dziennik „Elefteria Elada" donosi, iż rozpoczęło się osiedlanie obywateli amerykańskich w porcie Pireus. **Przedsiębiorców greckich zmuszono do przerwania** rozpoczętych już prac, motywując, że ukończą je Amerykanie. Oczekuje się, że grecka Izba Techniczna, której członkami są pokrzywdzeni przedsiębiorcy, wniesie protest przeciwko udzielaniu koncesji Amerykanom.

Tajemnicza misja BULLITA

PARYŻ, środa



Dziennik „Liberation" twierdzi, że b. ambasador Stanów Zjednoczonych we Francji WILLIAM BULLITT, objeżdżający obecnie Daleki Wschód, otrzymał od swego rządu instrukcje w sprawie zbadania sytuacji politycznej w Indochinach, a być może nawet w sprawie przeprowadzenia mediacji. Bullitt zabawi w Indochinach około 10 dni. Trwają tam od grudnia ub. roku walki między Francuzami a wojskami Vietnamu.

Tydzień Majdanka

W Lublinie odbyła się wczoraj uroczystość żałobna wmurowania urny z popiołami b. więźniów obozu koncentracyjnego w Majdanku. Uroczystość ta odbyła się w ramach Tygodnia Majdanka. W uroczystości reprezentowani byli przedstawiciele władz państwowych i miejskich oraz Zarządu Głównego Związku b. Więźniów Politycznych. W imieniu Prezydenta Rzplitej Bolesława Bieruta przybył wicemarszałek Sejmu ob. BARCIKOWSKI. W krótkim przemówieniu wicemarszałek Barcikowski powiedział, że Majdanek to nie tylko obóz śmierci, obóz straszliwych męczarni około 2 mil. ofiar hitleryzmu — starców, kobiet, dzieci, nie tylko symbol żałoby narodowej. Majdanek jest świadectwem martyrologii narodu polskiego, jest on jak i inne jemu podobne obozy ostatnim akordem nienawiści i snobizmu, prześladującego nas na przestrzeni całej historii od zarania naszych dziejów złowrogiego sąsiedztwa z Niemcami.

MARSZ wydarzeń

Cała Francja żyje pod znakiem zbliżających się wyborów do władz samorządowych, które odbędą się 19 października br. Wynik tych wyborów, jak się powszechnie przyznaje, przesądzi o wyniku wyborów do parlamentu i zadecyduje o dalszym istnieniu koalicji rządowej MRP — SFIO.

Pierwszy rozpoczął swą kampanię wyborczą generał De Gaulle wystawiając listę kandydatów „Zjednoczenia Narodu Francuskiego" Kampania propagandowa RPF prowadzona jest z wielkim rozmachem przy wydatnej pomocy sensacyjnej, bulwarowej, reakcyjnej prasy. Kampania ta wymaga naturalnie funduszów, ale skąd De Gaulle bierze fundusze na tę akcję pozostaje dotychczas tajemnica. W każdym razie De Gaulle nie czerpie ich ze składek partyjnych gdyż jak ogłoszono składki te nie zostały dotychczas nawet w 10 proc. wypłacone. Możliwe, że rację miał dziennik paryski „Franc Tireur" łącząc niedawno odkryte wielkie oszustwa podatkowe ze skarbcem gen De Gaulla. Możliwe, że rąbek tajemnicy uchyliła komunistyczna Humanite wskazując na częste wizyty J. Soustella szefa propagandy De Gaulla, w ambasadzie amerykańskiej na Place de la Concorde w Paryżu.

Chociaż jednak nie wiadomo zupełnie dokładnie skąd De Gaulle bierze fundusze na swą kampanię reklamową to pewne jest skąd on czerpie natchnienie. Zasłaniając się frazesami o „ponadpartyjności" De Gaulle faktycznie stworzył nową partię we Francji t. zw. partię amerykańską.

Partie amerykańskie mają już swoją tradycję w powojennej Europie. Partią amerykańską są populiści Tsaldarisa i chrześcijańscy demokraci de Gasperi. Partią amerykańską byli narodowi zaraniści Maniu i bułgarscy zwolennicy Petkowa i zwolennicy węgierskiego zdrajcy Nagy. Partią amerykańską są wyznawcy faszystowskiej ideologii słowackiego quislinga ks. Tiso a już najnowszym nabytkiem jest paradująca pod maską socjaldemokratów partia nowego niemieckiego fuehrera Schumachera.

Kandydaci wystawieni przez „Zjednoczenie Narodu Francuskiego" nie reprezentują nikogo innego prócz ambitnego gen. De Gaulla. Program polityczny RPF nie istnieje, gdyż nie można nazwać programem platformę wyborczą składającą się z dwóch punktów. Oddanie władzy gen. De Gaulle i bezkrytyczne liczenie na pomoc amerykańską.

Obydwa te punkty „programu wyborczego" łączą się ściśle ze sobą. Bez De Gaulle u steru władzy — głosi propaganda Soustella — nie może być mowy o pomocy amerykańskiej dla Francji. Z drugiej strony wiadomo, że Amerykanie popierając Bidaulta i Ramadiera nie są jednak zupełnie z nich zadowoleni i wolelliby widzieć na ich miejscu generała De Gaulla, który byłby bardziej posłusznym narzędziem polityki amerykańskiej. Jest też pewne, że bez pomocy amerykańskiej De Gaulle nie może marzyć o sięgnięciu po władzę, a w wypadku gdyby udało mu się ją zdobyć nie może liczyć na jej utrzymanie bez wydatnej pomocy amerykańskiej już nie tylko finansowej ale i zbrojnej. Warto też zapamiętać, że jednostki wojskowej floty amerykańskiej nie opuściły dotąd wybrzeża Francji.

W kampanii swej De Gaulle ma jednak poważne kłopoty. Jednym z nich jest nieprzychylne stanowisko MRP, które zdaje sobie sprawę, że głosy oddane na Zjednoczenie Narodu Francuskiego oznaczają utratę jej wpływów. Najpoważniejszym jednak kłopotem gen. De Gaulla jest polityka amerykańska w stosunku do Francji. Mimo najlepszych chęci De Gaulle nie może posłusznie służyć swoim panom. Jak wytłumaczyć Francuzom, że Amerykanie dają Niemcom dwa i pół razy tyle chleba ile dostaje robotnik francuski? Jak wytłumaczyć, że Amerykanie nie chcą przyznać Francji dostaw węgla niemieckiego podczas gdy produkcja węgla w Zagłębiu Ruhry powiększa się a wielkie piece w Lotaryngii wygasają?

De Gaullowi trudno jest odpowiedzieć na te pytania, ale nie trudno przyjdzie na nie odpowiedzieć Francuzom w dniu kiedy pójdą do urn wyborczych.

ANDRZEJ BRONOWSKI

Za jaką cenę można otrzymać dolary?

Inwestycje amerykańskie przeszkadzają odbudowie EUROPY

W ciągu półtora roku począwszy od 1945 r. zagraniczne inwestycje amerykańskie wynosiły ponad 9 miliardów dolarów, co stanowi zaledwie jeden i pół miliarda mniej aniżeli wszystkie inwestycje USA w ciągu 15-lecia 1914 — 1929 r.

PRÓCZ INTENSYWNEGO WZROSTU INWESTYCJI USA ZMIENIŁ SIĘ TAKŻE ICH KIERUNEK. USA UMIESZCZAJĄ OBECNIE 90 PROC. SWYCH INWESTYCYJ KAPITAŁOWYCH W EUROPIE. INWESTYCJE AMERYKAŃSKIE NIE IDĄ JEDNAK W KIERUNKU ODBUDOWY POWOJENNEJ EUROPY LECZ NA ODWROT, PRZESZKADZAJĄ JEJ:

Takie są konkluzje artykułu, zamieszczonego w organie KCWKP(b) „Bolszewik", omawiającym rolę inwestycji amerykańskich za granicą. Na dowód tych twierdzeń przytoczone są następujące przykłady:

W JAKI SPOSÓB ANGLIA OTRZYMAŁA POŻYCZKĘ

Pożyczka amerykańska dla Anglii doszła do skutku kosztem wyrzeczenia się tej ostatniej przeprowadzenia nacjonalizacji głównych gałęzi przemysłu bez której odbudowa życia gospodarczego Anglii jest niemożliwa. **Poza tym inwestycje amerykańskie noszą charakter wojskowo-polityczny.**

Odnosi się to nie tylko do Chin, Turcji i Grecji — ale również do Francji i innych państw.

Charakter wojskowo-polityczny inwestycyj amerykańskich stanowi główną przyczynę tego, iż prywatny kapitał nie chce ryzykować udziału w nich i dlatego realizowane są one kosztem budżetu ogólnopaństwowego.

Tak np. wydatki budżetowe w ciągu trzech lat wojennych wynosiły ponad 33 miliardy dolarów w ciągu 10 lat „prosperity" — 33.8 miliarda dolarów, zaś od lipca 1946 r. do lipca 1947 r. czyli w ciągu ostatniego roku 41 i pół miliarda dolarów.

Niebywały wzrost wydatków budżetowych USA wywołuje proces inflacyjny w USA. Wskaźnik wzrostu przemysłu USA w 1946 r. przewyższał zaledwie o 49 proc.

> W Polsce do 1939 roku inwestycje niemieckie wynosiły 70 i pół miliona dolarów, inwestycje angielskie 60 i pół, amerykańskie ponad 79 milionów dolarów.

poziom 1937 r. zaś wzrost emisji dolarowych przewyższył 5 razy stan 1937 r. wynosząc 29 miliardów dolarów.

Inflacyjny proces wynikający z eksportu kapitałów amerykańskich na cele wojskowo-polityczne przyczynią się do dalszego zmniejszenia zdolności nabywczej szerokich mas ludowych i tym samym do dalszego pogłębienia kryzysu kapitalizmu.

ZE ZJAZDU Międzynarodowej Ligi Kobiet

MOSKWA, środa

Agencja TASS donosi ze Sztokholmu, że sekretarka generalna Hiszpańskiej Partii Komunistycznej **DOLORES IBARRURI la Passionaria**, oświadczyła na zjeździe Międzynarodowej Ligi Kobiet Demokratycznych, iż gen. Franco ciemięży naród hiszpański ponieważ liczy na poparcie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Przedstawicielka Francji p. **VAILLANCE COUTURIER**, składając sprawozdanie z podróży delegacji Ligi do Niemiec podkreśliła, że wielkie mocarstwa nie stosują uchwał poczdamskich. Delegatka Francji oświadczyła, że odbudowa Niemiec bez denazifikacji i demokratyzacji oraz bez kontroli międzynarodowej Zagłębia Ruhry oznaczać będzie dla innych krajów powtórzenie się lat niepokoju i obaw, które poprzedziły wybuch drugiej wojny światowej.

Delegatka Polski p. **ORŁOWSKA** wyraziła ubolewanie, iż Stany Zjednoczone w interesach swej finansjery dążą do odbudowania życia gospodarczego i potęgi politycznej Niemiec przed odbudową państw, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej.

Strajk protestacyjny w Trieście

RZYM, środa

Z Triestu donoszą, że związki zawodowe ogłosiły strajk powszechny na znak protestu przeciwko zachowaniu się władz anglosaskich w strefie brytyjsko-amerykańskiej wobec 6 przedstawicieli robotników, prowadzących pertraktacje z pracodawcami. Strajk ma przebieg spokojny.

WASZYNGTON, środa

Prezydent Truman ma za kilka dni ogłosić ważne oświadczenie dotyczące międzynarodowej sytuacji żywnościowej, programu eksportowego rządu amerykańskiego i zagadnienia stabilizacji cen żywności w Stanach Zjednoczonych.

Samolot bez pilota przeleciał Atlantyk

LONDYN, środa

Po raz pierwszy amerykański samolot bez pilota przeleciał Atlantyk z Ameryki do Anglii. W samolocie znajdowało się 15 lotników, którzy jednakowoż byli jedynie obserwatorami. Samolot kierowany był przy pomocy urządzeń radiowych.

ZSRR

PLAN ROZWOJU ROLNICTWA

Jak donosi prasa, rząd radziecki uważa za najważniejsze zadanie po wojnie, rozbudowanie rolnictwa w takich rozmiarach, które pozwoliłyby na całkowite zaspokojenie potrzeb ludności oraz dostarczenie surowców przemysłowi przetwórczemu.

Doniesienia ze wszystkich republik wskazują na poważne postępy, osiągnięte na drodze do rozwiązania tego zagadnienia Rozwój rolnictwa w Związku Radzieckim po wojnie jest szybszy, aniżeli przed wojną. W ciągu ostatnich 5 lat przed wojną kołchozy powiększyły obszar zasiewów o 13 milionów hektarów, co stanowi 2,5 miliona hektarów rocznie.

Według dotychczas otrzymanych danych, obszar zasiewów w ZSRR wzrósł w roku bież. o 8 milionów hektarów w stosunku do 1946 r. co stanowi cyfrę rekordową. Jeżeli wziąć pod uwagę trudności, wywołane w roku ubiegłym suszą, wyniki te będą jeszcze bardziej uderzające. W roku 1948 obszar zasiewów ma być powiększony o 10 milionów hektarów. W ciągu 2 lat zatem obszar zasiewów wzrośnie ogółem o 18 milionów hektarów. Dla porównania należy przypomnieć, że w roku 1938 obszar zasiewów wynosił 18,5 miliona hektarów we Francji, 18,58 miliona w Niemczech i 11,10 miliona we Włoszech.

Głównym czynnikiem, który pozwolił na tak szybki rozwój rolnictwa w ZSRR jest zmechanizowanie pracy w rolnictwie. — Stacje traktorowe i pomoc w maszynach, dostarczona przez państwo, odgrywają wybitną rolę przy rozwoju gospodarki kolektywnej w rolnictwie.

Wieś radziecka otrzyma w rb. 34 tysiące nowych traktorów, a w roku 1948 — 67 tys. Ogółem w ramach planu 5-letniego przewidziano dostarczenie rolnictwu 325 tysięcy nowych traktorów.

MONOPOLIŚCI RADZĄ NAD SPRAWĄ POKOJU



Dalsze aresztowania w Słowacji

Spiskowcy kontaktowali się z zagranicą

PRAGA, środa

Agencja CTK donosi o dalszych aresztowaniach w związku z wykryciem spisku antypaństwowego w Słowacji, w który są zamieszane osoby z najwyższych kół politycznych, m. in. posłowie do parlamentu. Przewodniczący Związku Partyzantów i wiceprzewodniczący Słowackiej Rady Narodowej Karol SMIDKE oświadczył, że śledztwo wykazało, że spiskowcy utrzymywali ścisłe stosunki z emigracją słowacką zagranicą.

Konkretnie wymienione zostały ugrupowania pozostające pod przewodnictwem b. quislingowskiego ministra spraw zagranicznych Słowacji **DURCZAŃSKIEGO** i posła marionetkowego rządu słowackiego przy Watykanie dr. Karola **SIDORA**.

Smidke stwierdził, że szereg agentów zagranicznych kół emigracyjnych zostało aresztowanych.

Dochodzenie wykazało również, że pewne osoby zajmujące wybitne stanowiska w życiu publicznym Słowacji, współpracowały z tymi agentami. Dotychczas aresztowano 20 osób.

Zdrajcy zostaną wytępieni

TR INF. WŁASNA

Przedstawiciele „Frontu Narodowego" w Słowacji ogłosili odezwę, w której ostro piętnują działalność wywrotową czynników wrogo nastawionych do republiki i w której wzywają władze do energicznego tępienia wszelkich wykrytych wypadków zdrady. „Front Narodowy" w Słowacji wzywa również partie polityczne do wyłączenia ze swych szeregów wszystkich osób pozostających pod zarzutem prowadzenia działalności faszystowskiej Członkowie „Frontu Narodowego" stwierdzają, że stanowiska polityczne w Słowacji mogą być piastowane jedynie przez osoby, które nie miały kontaktów z dawnym reżimem faszystowskim b. „prezydenta" Tiso i które mają pozytywny stosunek do republiki i jej osiągnięć politycznych, gospodarczych i społecznych.

PROCESY PRZECIWKO ZDRAJCOM NA WĘGRZECH

BUDAPESZT, środa

Przed trybunałem ludowym w Budapeszcie odbywa się proces 31 osób, oskarżonych o spisek przeciwko Republice Węgierskiej i zdradę stanu. Wśród oskarżonych znajduje się profesor uniwersytetu **LASZLO VARGA**. Większość oskarżonych to urzędnicy państwowi.

Przegląd prasy zagranicznej

ИЗВЕСТИЯ СОВЕТОВ ДЕПУТАТОВ ТРУДЯЩИХСЯ СССР

Reakcyjna prasa amerykańska, komentując sesję Zgromadzenia Generalnego, stara się pominąć milczeniem prawdziwe motywy, którymi kieruje się delegacja USA w swych uporczywych próbach podporządkowania ONZ aspiracjom Stanów Zjednoczonych. Motywy te jednak nie mogą być przemilczane. Aktywność delegacji amerykańskiej wywołuje zarówno w pewnych kołach Zgromadzenia Generalnego, jak i wśród postępowych kół społeczeństwa amerykańskiego zrozumiałe zaniepokojenie. Rozlegają się głosy trzeźwo oceniające politykę rządu USA, które stwierdzają, iż polityka ta nie odpowiada pastrojom i życzeniom szerokich warstw narodu amerykańskiego. Dyrektor „amerykańskiej asocjacji ONZ" Eichelberger, omawiając problemy stojące przed obecną sesją ONZ, w przemówieniu radiowym powiedział: „Zdecydowanie występuje przeciwko tym, którzy chcą zlikwidowania prawa veta, ryzykując przy tym stracić Rosję. Wolę Organizację Narodów Zjednoczonych z Rosją, przy zachowaniu prawa veta, aniżeli ONZ bez Rosji i bez veta.

Rząd amerykański pragnie zastąpić Radę Bezpieczeństwa innym organem niewątpliwie w tym celu, ażeby mieć wolne ręce w urzeczywistnieniu polityki ekspansji, na której zależy monopolistom amerykańskim."

Wyrok na Petkowie wykonany

SOFIA, środa

MIKOŁAJ PETKOW, b. przywódca Bułgarskiej Partii Agrariuszy, skazany na śmierć przez powieszenie za zdradę stanu, podżeganie do akcji sabotażowej i szerzenie dywersji w armii, został stracony w nocy z 22 na 23 września.

Jak wiadomo, sąd karny w Sofii skazał Petkowa na śmierć w dniu 16 sierpnia br. a ostatnio bułgarski sąd najwyższy odrzucił skargę kasacyjną skazanego.

POGRZEB LA GUARDII

NOWY JORK, środa

W katedrze w Nowym Jorku odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy b. dyrektora generalnego UNRRA **FIORELLO LA GUARDII**. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz miejskich Nowego Jorku oraz członkowie delegacji na zgromadzenie ONZ.

Z ramienia Rządu Polskiego w pogrzebie wzięli udział ambasador **WINIEWICZ** i dr **OSKAR LANGE**.

3 miesiące rządów de Gasperi

WIELKI strajk 1.300.000 robotników rolnych i 850.000 robotników przemysłu metalowego we Włoszech ześrodkował uwagę na ciężkiej sytuacji w jakiej znalazł się lud pracujący we Włoszech.

Niespełna trzy miesiące temu, premier de GASPERI stanął u steru rządu we Włoszech. W momencie tworzenia rządu bez udziału obu wielkich partii robotniczych, Włoskiej Partii Komunistycznej i Włoskiej Partii Socjalistycznej, premier de Gasperi przyrzekał solennie, że głównym zadaniem rządu będzie zapobieżenie inflacji i poprawa warunków bytu klasy pracującej.

Takie były obietnice.

W PRAKTYCE POLITYKA CHRZEŚCIJAŃSKICH DEMOKRATÓW DAŁA INNE REZULTATY.

Jednym z pierwszych poczynań rządu de Gasperi było podwyższenie ceny chleba przydziałowego. Akt ten uderzył przede wszystkim w najbiedniejsze warstwy społeczeństwa włoskiego. Następne zarządzenia rządowe podwyższyły opłaty za przewóz kolejowy, podniosły taryfę telefoniczną, telegraficzną i pocztową. Ukoronowaniem „ANTYINFLACYJNEJ" polityki de Gasperi było upoważnienie przez niego przemysłowców i kupców do podnoszenia cen przy jednoczesnej zdecydowanej opozycji rządowej przeciw jakiemukolwiek przystosowaniu zarobków robotniczych do wzrastających kosztów utrzymania.

A KOSZTY UTRZYMANIA W CIĄGU TRZECH MIESIĘCY WZROSŁY PRAWIE TRZYKROTNIE. Cena chleba od lipca br. wzrosła z 28 na 85 lirów za kg. Mięso, które w lipcu kosztowało 700 lirów za kg obecnie kosztuje 1.200 lirów. Cena makaronu skoczyła w górę z 37 na 63 lirów, mleka z 40 na 60 lirów za litr, masła z 1000 na 1200 lirów za kg.

Oficjalna zwyżka cen wywołała oczywiście podwojenie i potrojenie cen na czarnym rynku, i w rezultacie spowodowała brak towarów na rynku oficjalnym. Inflacyjna polityka de Gasperi pogłębia coraz bardziej nędzę mas pracujących, dostarczając jednocześnie kolosalnych zysków magnatom przemysłowym. Tak np. producenci cukru, którzy otrzymali zezwolenie od rządu na podwyższenie cen o 100% osiągną w tym roku dodatkowy zysk w wysokości 130 miliardów lirów.

Nie należy się więc dziwić, że rząd de Gasperi cieszy się wzrastającą popularnością włoskich kapitalistów, Watykanu i amerykańskich bankierów. Nie należy się też dziwić, że staje się przedmiotem coraz ostrzejszych ataków ze strony klasy robotniczej. **Wielki strajk, który zakończył się przed kilku dniami zwycięstwem strajkujących robotników rolnych i metalowców był dowodem jakich rozmiarów sięga niepopularność rządu de Gasperi wśród szerokich mas narodu włoskiego.**

Stale pogarszająca się sytuacja gospodarcza we Włoszech zmusza de Gasperi do szukania pomocy u swoich możnych protektorów. Charakterystyczną była wypowiedź premiera w jednym z jego ostatnich przemówień radiowych: „NIE MOŻEMY NIC ZROBIĆ BEZ POMOCY AMERYKI". Tym frazesem stara się de Gasperi pokryć nieudolność swojego rządu do zapobieżenia inflacji, która jak to przyznaje nawet oficjalny organ Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej „Il Popolo" spowodowana jest przez gospodarkę spekulacyjną.

Jednakże Włosi odnoszą się z wielkim sceptycyzmem do propozycji de Gasperi, zaciągnięcia jeszcze jednej pożyczki w Stanach Zjednocz. Sceptycyzm ten tak wyjaśnił robotnik zakładów Fiata jednemu z dziennikarzy zagranicznych. **„Te dolary nas zbyt drogo kosztują. Dolary dostają nasi politycy i bankierzy, a my musimy w zamian za to oddać Amerykanom Włochy. Potrzebne nam są pieniądze aby odbudować przemysł. Amerykanie nam dają pieniądze, ale wtedy** przemysł przestaje należeć do Włoch, a staje się własnością amerykańskich bankierów. My możemy za dolary amerykańskie kupić nie maszyny i urządzenia, których potrzebujemy, ale konserwy, gumę do żucia, amerykańskie filmy i inne nikomu niepotrzebne cuda „Nowego Świata".

Robotnik włoski zrozumiał, że amerykańskie dolary nie pomogą mu w odbudowie ojczyzny. Zrozumiał, że odbudować swój kraj przy zachowaniu jego niezależności może tylko własną pracą i współpracą z innymi krajami PRAWDZIWIE demokratycznymi. To były zasady na których opierało się memorandum przedstawione gabinetowi de Gasperi przez włoską federację pracy. Memorandum to proponuje szereg środków zmierzających do zredukowania kosztów utrzymania, ukrócenia spekulacji i zapewnienia klasie robotniczej lepszych warunków bytu. Środki proponowane przez C. G. I. L. to:

1) wprowadzenie zróżniczkowanego systemu racjonowania, 2) rozdzielanie przez producentów po kontrolowanych cenach, ustalonej ilości niektórych artykułów jak np. buty, wyroby tekstylne i żywność, 3) kontrola kosztów produkcji przez specjalne komitety rządowe z udziałem komitetów fabrycznych i przedstawicieli konsumentów, 4) udział robotników i konsumentów w akcji kontroli cen, oraz 5) zwiększenie racji żywnościowych

Ponadto memorandum domaga się nawiązania szerszych stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i nowymi demokracjami ludowymi Środkowej Europy i Wschodniej. Jednakże rząd de Gasperi nie zgodził się nawet na przedyskutowanie tego memorandum raz jeszcze powtarzając refren o konieczności pomocy amerykańskiej.

Jest też wiele oznak, że de Gasperi otrzyma w końcu pomoc amerykańską. We Włoszech zbliża się okres otwarcia Konstytuanty. Rząd de Gasperi będzie się starał wszelkimi siłami wzmocnić swoją pozycję. Także i Amerykanie starać się będą wzmocnić pozycję tak usłużnej marionetki jaką jest de Gasperi. Temu celowi służą rozpowszechniane przez „United Press" raporty J. Dunna, ambasadora USA w Rzymie, z których wynika, że „kryzys rządowy we Włoszech nie jest już kwestią miesięcy, ale tygodni. „Rząd amerykański — zrobiłby dobrze, gdyby postarał się interweniować szybko i bezpośrednio".

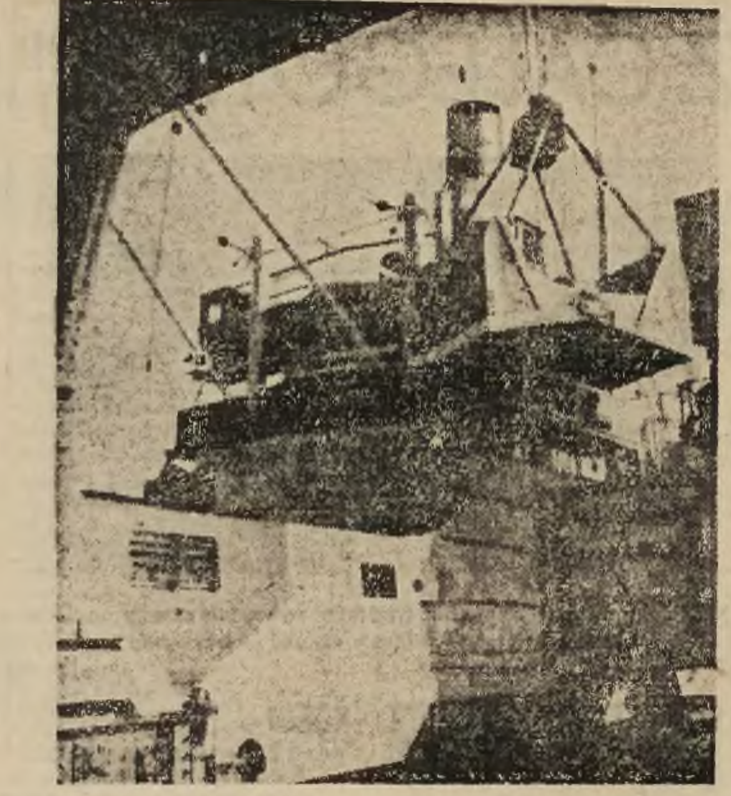
Jak ta interwencja ma wyglądać o tym informacje podane przez „United Press" nie donoszą. Jednakże zatrzymanie we Włoszech wbrew umowie o ratyfikacji traktatów pokojowych garnizonów amerykańskich i nie opuszczenie przez flotę amerykańską baz morskich pozwala nawet przy małej wyobraźni domyśleć się jakby to wyglądało w praktyce.

W niedawno wygłoszonym przemówieniu Palmiro Togliatti, przywódca włoskiej partii komunistycznej powiedział:

„Gdy w obronie interesów klas majętnych, de Gasperi wstępuje na drogę podporządkowania się obcemu imperializmowi na drogę egoizmu, to nie ma wtedy innego prawa, prócz prawa walki, i wtedy każda grupa społeczna ma prawo i powinna stanąć do walki celem obrony swych żądań i interesów, by nie pozwolić się zgnieść. Dla walki z tymi, którzy usiłują rozbić siły ludowe na froncie wewnętrznym po to, by uratować naród włoski od niebezpieczeństwa podporządkowania go imperialistycznej polityce amerykańskiej zmierzającej do zdobycia panowania nad światem, konieczna jest jedność klasy robotniczej".

W tak trudnej dla Włoch sytuacji dającym wiele nadziei na przyszłość, zjawiskiem jest zacieśniająca się jedność klasy robotniczej, która staje się barierą nie do przezwyciężenia dla tych, którzy **jeszcze raz pragnęliby wrócić do przeszłości.**

W. PODGÓRSKI



Nad polskim morzem wre praca...

PREMIE

dla rekordzistów pracy w przemyśle węglowym

Na wszystkich kopalniach polskiego zagłębia węglowego trwa szlachetny wyścig pracy, którego rezultatem są coraz lepsze tak indywidualne jak i zespołowe wyniki, zarówno na odcinku wydobycia, jak i wydajności.

Za tę obywatelską postawę górników wobec odbudowującej się Ojczyzny przemysł węglowy przyznaje premie poszczególnym rekordzistom.

Jak podaje nam Bytomskie Zjednoczenie Przem. Węglowego, na ostatnie miesięczne zebranie rad zakładowych kopalń tego Zjednoczenia zaproszono górników, którzy w sierpniu br. osiągnęli najwyższy procent normy i odpowiednio do wyników zostali premiowani. Są to:

KAŃTOCH KAROL — rębacz kop. „Centrum", lat 40, w górnictwie pracuje 24 lata, osiągnął 276 proc. normy, otrzymał **10.000 zł. premii;**

WYRWOŁ PAWEŁ — rębacz na kop. „Bytom" lat 31, w górnictwie pracuje lat 15 259 proc. normy, — **9.000 zł. premii;**

MUSIOLIK ANTONI — rębacz na kop. „Łagiewniki", lat 59, najstarszy z rekordzistów Zjednoczenia, w górnictwie pracuje 40 lat, osiągnął mimo podeszłego wieku 217 proc. normy, — otrzymał **7.000 zł. premii;**

BIAŁAS JAN — z kop. „Rozbark", pracuje w górnictwie zaledwie od roku, — otrzymał **6.500 zł. premii;**

KANDORA MAKS. — z kop. „Chorzów" otrzymał **5.500 zł. premii;**

WOJTASIK FILIP — rębacz na kop. „Radzionków", lat 43, w górnictwie pracuje 23 lata, otrzymał **5.500 zł. premii;**

ŻYDEK AUGUSTYN — rębacz na kop. „Andaluzja", lat 39, pracuje w górnictwie 9 lat, otrzymał **5.000 zł premii.**

Uroczyste to zebranie, połączone z rozdaniem premii, zakończył nacz. dyr. **Zagórowski** krótkim przemówieniem, w którym podkreślił ważność i znaczenie wyścigu pracy w górnictwie jako wstępu do współzawodnictwa wszystkich przemysłów ze sobą.

Rezolucja III Wojewódzkiej Konferencji PPS w Katowicach

Zakończona 22 bm. III konferencja śląsko - dąbrowskiej organizacji PPS przyjęła rezolucję w sprawach politycznych i gospodarczych.

W rezolucji zebrani, wyrażają swą solidarność z ostatnimi uchwałami Rady Naczelnej PPS **„postanawiają zgodnie stać twardo na gruncie jednolitego frontu klasy robotniczej... i front ten codzienną praktyczną pracą w terenie** umacniać i utwierdzać w świadomości wszystkich towarzyszy".

Stwierdzając dalej swą zdecydowaną wolę ugruntowania i pogłębienia przeprowadzonych reform społecznych, zebrani postanawiają w sprawie planu trzyletniego co następuje:

Nauczeni wieloletnim doświadczeniem, że siła i potęga każdego państwa opierać się musi o zbiorowy wysiłek całego narodu, a szczególnie świata pracy, postanawiają na wszystkich odcinkach wzmóc tempo pracy dla jak najszybszego i jak najpełniejszego zrealizowania planu trzyletniego, zdając sobie sprawę, że od ilości i jakości naszej pracy zależy lepsze jutro całego narodu i nas samych.

Trzeci doroczny zjazd delegatów woj. śląsko - dąbrowskiego poleca wszystkim podporządkowanym komitetom partyjnym wszystkim aktywistom partyjnym i wreszcie wszystkim członkom partii dołożenie wszelkich starań, ażeby przez wzmożenie wydajności i dyscypliny pracy, wykonanie planu mimo wszelkich piętrzących się trudności, nieuchronnie zapewnić.

Następnie rezolucja wyraża solidarność pepesowców województwa śląsko - dąbrowskiego z uchwałami Sejmu Ustawodawczego i zarządzeniami Rządu w sprawie walki z drożyzną i spekulacją, oraz ich wiarę w to, że poprzez sprawiedliwą politykę podatkową, a zwłaszcza poprzez specjalne opodatkowanie wysokich zarobków warstw pośrednich — ciężar odbudowy kraju będzie sprawiedliwie rozdzielony na wszystkich obywateli.

Wypowiadając się z kolei przeciw imperialistycznym machinacjom międzynarodowej reakcji **„pepesowcy województwa śląsko - dąbrowskiego z całym naciskiem podkreślają, że granice Polski na Nysie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku uważają za niewzruszalny warunek pokoju europejskiego i światowego, a rozumne sojusze ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją i całym blokiem państw demokratycznych za fundament naszej polityki zagranicznej, polityki pokoju i postępu".**

W zakończeniu rezolucja podkreśla konieczność **„bezkompromisowej walki z wszelkimi przejawami kreciej, podziemnej roboty agentur niemieckich i ich popleczników na terenie obu Śląsków.**

CZUJNOŚĆ WOBEC WROGA

Plotka polityczna była zawsze bronią słabych, a nie silnych. Oczywiście, że ludzie zdolni do obrony swych dążeń i celów w otwartej walce nigdy nie uciekają się do plotki, gardzą plotką. A cóż dopiero mówić o świadomym i plugawym kłamstwie, o prowokacyjnych zmyśleniach?

Miarą bankructwa politycznego i rozkładu moralnego polskiej reakcji jest zjawisko t. zw. propagandy szeptanej, jest to zatruta i nikczemna broń plotki, do której w pierwszym rzędzie uciekają się dziś ludzie polskiej przeszłości, których rozwój wypadków zmiata z powierzchni naszego życia.

Nie jest to oczywiście przypadkiem, że swoistym „teoretykiem" zatrutej broni politycznej — oszczerstwa i plotki — okazał się **jeden z oskarżonych z krakowskiego procesu zdrajców narodu, jedna z najbardziej ponurych postaci procesu — LANGNER.** Nie jest to właśnie przypadkiem, że **ten agent Andersa i obcych wywiadów, a jednocześnie sympatyk PSL** okazał się inicjatorem **akcji „O", akcji „opluskwiania"** wszystkich i wszystkiego co broniło interesów narodu. Ten sam zdrajca i sprzedawczyk wysługiwał się okupantowi i nawet **malował dla niemieckiego gubernatora swastykę nad Krakowem.** Krąg zdrady interesów narodu jest zamknięty. Krąg wrogów naszego ludu jest zawsze jeden i ten sam.

Wiemy to nie od dziś, że **PROPAGANDA SZEPTANA JEST UPRAWIANA Z ROZMYSŁEM I PERFIDIĄ.** Kierujący nią ludzie faszystowskiego i gospodarczego podziemia oraz związane z nim ośrodki obcych wywiadów w naszym kraju w ten sposób, rzec można zdradzają zawsze kierunek swej troski i niepokoju. Tematy prowokacyjnych plotek, kłamstwa i oszczerstwa obracają się zazwyczaj wokół zagadnień węzłowych dla Państwa Ludowego lub takich z którymi w danym momencie związany jest świadomy i twórczy wysiłek demokracji polskiej. Tak więc zwykłym tematem dla plotki szerzonej przez zdrajców **WiN-u** lub **WRN-u** jest zagadnienie jednolitego frontu robotniczego, i zagadnienie jedności demokracji ludowej, bo ta **jedność robotnicza i demokratyczna — to gwóźdź do trumny reakcji polskiej.**

Na te tematy więc często wysila się fantazja oszczerców. Dziś znów gdy ruch przodowniczy w pracy staje się poważnym zjawiskiem w naszym życiu gospodarczym i pozwala na jeszcze bardziej sprawne — a być może i szybsze — realizowanie naszych planów gospodarczych, podziemie puszcza w ruch swą broń prowokacyjną przeciw temu ruchowi.

Zza węgła cichym szeptem opowiada się świadomie zmyślone **„ostatnie wiadomości"**, plecie się smalone duby o grożącym rzekomo bezrobociu, o przygotowanych jakoby redukcjach w fabrykach w związku ze wzmożoną wydajnością pracy itp.

Wszystkie te kłamstwa i wymysły mają służyć jednemu celowi: **niedopuszczenia do tego, ażeby fabryki czy kopalnie polskie dawały więcej tkanin dla ludności, więcej węgla dla przemysłu i na eksport.** Niedopuszczenia do wykonania planu trzyletniego, który z każdym dniem **umacnia pozycję międzynarodową naszego Państwa Ludowego i gwarantuje lepszą przyszłość światu pracy.**

Na plotkę jedyną bronią jest czujność. Od zwartej i zdecydowanej postawy mas robotniczych, budowniczych Polski Ludowej, które dały już wiele dowodów swojej czujności wobec knowań wroga — plugawe plotki szerzone przez ludzi spod znaku „propagandy szeptanej" odbijają się jak groch od ściany.

M. MINKOWSKI.

KRONIKA POLITYCZNA

Poseł Brazylii u ministra Olszewskiego

WARSZAWA. Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Brazylii w Warszawie p. **Trajano Medeiros do Paco** był przyjęty w dniu 23 bm przez Ministra Pełnomocnego **Józefa Olszewskiego.**

Uczczenie trzeciej rocznicy wyzwolenia Bułgarii

WARSZAWA. W lokalu Komitetu Słowiańskiego w Warszawie odbyło się w dn. 23 bm. uroczyste zebranie członków Oddziału Warszawskiego Towarzystwa **Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej**, poświęcone uczczeniu **3-ciej rocznicy wyzwolenia Bułgarii** z ucisku faszystowskiego.

Z zaproszonych gości na uroczystość przybyli: poseł Republiki Bułgarii **min. Tagaroff**, członkowie władz Komitetu Słowiańskiego w Polsce oraz słowiańskich towarzystw przyjaźni z prezesem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej min. **Świątkowskim.** Przybyli również przedstawiciele władz państwowych, miejskich oraz stołecznego świata nauki, kultury i prasy.

Zebranie zagaił sekretarz Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej — **Długosz**, po czym sekretarz generalny T-wa, red. **Rubach** wygłosił krótką prelekcję, uwydatniając niezliczoną ilość dowodów szczerej przyjaźni i sympatii, z jaką naród bułgarski odnosi się do narodu polskiego.

Z kolei zabrał głos poseł Republiki Bułgarii min. **Tagaroff**, który przedstawił zebranym **przebieg bohaterskiej i pełnej poświęcenia walki ludu Bułgarii** z rodzimym faszyzmem i hitlerowskim okupantem w ramach zorganizowanego przez **Jerzego Dymitrowa i Wasila Kalarowa Frontu Ojczyźnianego.**

Druga narada aktywów profesorskich PPS i PPR

WARSZAWA, środa

Przedstawiciele aktywów profesorskich **PPR** i **PPS** — odbyli onegdaj drugą konferencję poświęconą zagadnieniom nauki i szkół wyższych.

Omawiano m. in. projekt dekretu o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, problemy uzupełnienia kadr profesorskich i **wynagrodzenia sił naukowych.**

Zamordowali 3 osoby - zrabowali 10 milionów złotych

Wiceprezes PSL Warszawa - Praga „hersztem" bandy

zlikwidowanej przez stołeczne władze Bezpieczeństwa

WARSZAWA, środa

Przed kilku dniami — jak podają stołeczne organa Bezpieczeństwa zlikwidowana została siedmioosobowa groźna szajka **terrorystyczno-rabunkowa**, działająca głównie na terenie Warszawy. Szajka ta ma na sumieniu **trzy morderstwa i rabunek przeszło 10 milionów złotych.** Hersztem moralnym bandy był **BRONISŁAW RZEPCZYŃSKI, WICE-PREZES PSL** na terenie Pragi **(leg. PSL Nr. 043053)**, który inspirował i organizował napady, nie biorąc w nich jednak bezpośredniego udziału. W myśl poleceń Rzepczyńskiego krwawą robotę przeprowadzał **Marian Marchewa** wraz z synem Rzepczyńskiego, **Ryszardem.** Przestępcy nie ograniczyli się do samych tylko rabunków. W dniu 9 czerwca b. r. zamordowali we wsi Julianów (powiat Rawa Mazowiecka) **małżonków Stanisława i Janinę Michalak.** Jedną z przyczyn mordu było to, iż **Michalakowie należeli do PPR** i że podejrzewano ich, iż złożyli na bandytów doniesienie u władz Bezpieczeństwa.

W dwa dni później Marchewa, Rzepczyński młodszy i **zawodowy bandyta Nowotny** w czasie napadu rabunkowego na mieszkanie **Bolesława Imieli w Białogradzie** zostali spłoszeni przez milicjanta, **Józefa Kaliniaka, którego zamordowali w okropny sposób.**

W pościgu ujęto Rzepczyńskiego i Marchewę. Nowotny strzelił sobie w usta w chwili aresztowania. W wyniku śledztwa aresztowano również innych członków bandy, herszta Rzepczyńskiego, jego kochankę siostrę Marchewy, **Eugenię Woźniak, Rogalskiego Hieronima, Zbigniewa Golasa i Gertrudę Mróz.** Marchewa usiłował zbiec z aresztu i rzucił się na wartownika UBP, aby go udusić. Po dramatycznym pościgu został ujęty przy ul. Jagiellońskiej.

Bronisław Rzepczyński zeznał, że nie trudnił się mokrą robotą. **Korzystał jednak w lwiej części z łupów bandy, między innymi otrzymał 157 dolarów, 10 rubli w złocie, kilkadziesiąt tysięcy złotych oraz olbrzymie ilości odzieży i biżuterii, pochodzącej z rabunku. CZĘŚĆ ŁUPÓW WICEPREZES RZEPCZYŃSKI PRZEZNACZYŁ NA FUNDUSZ WYBORCZY PSL.** Planował on również dokonanie napadu rabunkowego na zamieszkałą przy ul. Kawęczyńskiej 34 ob. Szmidt. Motywami projektowanego napadu było, iż Szmidt jest Żydówką i przyczyniła się do usunięcia go z mieszkania przez sąd. Rzepczyński usiłował zorganizować koło PSL wśród tramwajarzy, a w okresie przedwyborczym zbierał fundusze na cele partii. Tę **„działalność polityczną"** przerwało aresztowanie. Niebawem wraz z całą bandą stanie on przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie.

AŻWM „ŻYCIE"

przed nowym rokiem akademickim

W dniach 20 i 21 b. m. obradowało w Warszawie plenum Zarządu Głównego **AZWM „Życie".** W związku ze zbliżającym się nowym rokiem akademickim Zarz. Głów. zajął się w pierwszym rzędzie opracowaniem planu pracy organizacji na okres najbliższy.

Ustalony plan przewiduje zwiększenie sprawności organizacyjnej i pogłębienie pracy wychowawczej, jako niezbędnych warunków dla wykonania całokształtu zadań stojących przed organizacją w **przededniu reformy wyższego szkolnictwa.**

Witając z radością na wyższych uczelniach **kilkanaście tysięcy młodych robotników, chłopów i inteligencji pracującej**, którym werbunek społeczny i udział przedstawicieli świata pracy w komisjach przyjęć umożliwiły dostęp do wiedzy Zarząd Główny stwierdza konieczność wykazania świadomej i zdecydowanej woli całej organizacji w kierunku **zapewnienia swym nowym kolegom jak najdogodniejszych warunków życia i nauki oraz należnego im miejsca w społeczności akademickiej.**

Omawiając zagadnienie **umocnienia szerokiego frontu demokratycznej** młodzieży studiującej, Zarząd Główny AZWM „Życie" podkreśla, że podstawą tego frontu może być tylko jak najściślejsza współpraca ZNMS i AZWM „Życie". W rezolucji podjętej na plenum czytamy: **„Wzajemne zrozumienie między naszymi organizacjami pogłębiać będziemy idąc śladem całego ruchu robotniczego w Polsce, idąc śladem ZWM i OM TUR i wspólnych nam tradycji** jednolitego frontu."

W sprawie Komitetu Koordynacyjnego Polskich Organizacji Studenckich, uczestnicy plenum wyrazili pogląd, że współpraca wszystkich studentów demokratów na platformie Międzynarodowego Związku Studentów dała pozytywne wyniki. Dlatego podtrzymując uchwałę Komitetu Koordynacyjnego o konieczności przekształcenia go w bardziej sprężystą organizację, która objęłaby wszystkie dziedziny życia studenckiego, — AZWM „Życie" postanowił dołożyć wszystkich sił dla umocnienia **współpracy demokratycznej studentów, AZWM „Życie" widzi bo**wiem we współpracy tej zaczątek wielkiego ruchu nowej, młodej inteligencji Polski **ludu pracującego.**

za ODRA

SKŁAD NOWEGO GABINETU W BAWARII

Bawarski parlament wyraził zgodę na wycofanie się z rządu członków partii SPD. Na tym samym zebraniu przedstawił premier Ehardt listę członków nowego gabinetu. Wicepremierem i ministrem sprawiedliwości ma zostać Józef Müller, obecny przewodniczący partii CSU, ministrem gospodarki dr. Hans Seidel, ministrem spraw wewnętrznych dr. Ankermüller, ministrem pracy i opieki społecznej dr. Henryk Kehle. Projekt socjal-demokratów aby 26 października przeprowadzić nowe wybory do parlamentu, upadł 123 głosami przeciwko 49. Przeciwko partiom SPD i DAV głosowały CSU i CDU; liberal-demokraci wstrzymali się od głosu.

CZY POWTÓRZĄ SIĘ STRAJKI W ZAGŁĘBIU RUHRY?

Rzecznik brytyjski ministerstwa spraw zagranicznych orzekł, że władze angielskie ułożyły już listę niemieckich zakładów przemysłowych, które mają ulec demontażowi. Zestawienie to ma obejmować 900 firm i wyraża ostateczną w tym względzie decyzję rządu brytyjskiego. Zaraz po opublikowaniu listy zostanie ona przekazana do zatwierdzenia Międzysojuszniczej Komisji dla Spraw Odszkodowań Wojennych w Brukseli. Według zdania „News Chronicle" należy się spodziewać fali strajków w Niemczech, a zwłaszcza w Zagłębiu Ruhry, jako protestu przeciwko likwidowaniu fabryk.

KIEROWNIK NIEMIECKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ CZARNOGIEŁDZIARZEM

Przed sądem w Monastyrze staną wysocy urzędnicy kolejowi, którzy odpowiedzą za niedozwolone „czarne interesy" z przydziałami węglowymi. Między oskarżonymi znajduje się również **dr. Steinhagen**, kierownik Dyrekcji Kolei.



TORUŃ. Kościół św. Jakuba (gotyk) z połowy XIV wieku

Prace w Szczecinie

W pierwszym dniu od chwili przekazania Portu Centralnego władzom polskim na wielkiej wyspie Łasztowni rozpoczęły się we wzmożonym tempie prace, zmierzające do maksymalnego zwiększenia eksploatacji nabrzeży, Biuro Odbudowy Portów w Szczecinie przystępuje do remontu wielkiego dźwigu mostowego na nabrzeżu Kaszubskim, gdzie praca zespołu robotniczego przewidziana jest na trzy zmiany. Dźwig ten uzupełni zdolności przeładunkowe węgla na tym nabrzeżu o dalsze 200 tys. ton rocznie, na wiosnę roku przyszłego 3 dźwigi z nabrzeża Kaszubskiego będą przeniesione na nabrzeże Górnośląskie, a w zamian będzie zainstalowanych na nabrzeżu Kaszubskim 10 nowych dźwigów, zakupionych dla Szczecina w Czechosłowacji, każdy o zdolności przeładunkowej po 200 tys. ton węgla rocznie. Uzbrojenie nabrzeża Górnośląskiego w 3 dźwigi mostowe odpowiadać będzie zdolności przepustowej kolei. Obecnie wykańczany jest remont 5-tego z kolei dźwigu magdeburskiego na nabrzeżu Arsenał. Trzy dźwigi magdeburskie o łącznej nośności 10 ton pozostają do eksploatacji na tymże nabrzeżu, a pozostałe dwa będą umieszczone na innych nabrzeżach dla drobnicy. W opracowaniu jest również sprawa wykorzystania 2 wywrotnic wagonowych, znajdujących się obecnie w Policach pod Szczecinem. Konieczne jest jednak uzupełnienie wyposażenia mechanicznego i elektrotechnicznego tych wywrotnic. Oddanie wywrotnic do eksploatacji zwiększy zdolność przeładunkową węgla w Porcie Centralnym o dalsze pół tora miliona ton rocznie.

BOP przeprowadza również w szybkim tempie prace remontowe na Górnej Wyspie Okrętowej i na nabrzeżu Arsenału. Wyremontowane dźwigi pracują już przy przeładunku tranzytu czechosłowackiego oraz przy przeładunku drzewa firmy PAGED. Niezależnie od tego trwają naprawy i zabezpieczenia szeregu dźwigów chwytakowych, z których 6 już pomieszczono w magazynach na Górnej Wyspie Okrętowej. Zainstalowano tam już 3 windy, a obecnie przeprowadza się naprawę promu kolejowego, przeznaczonego do obsługi wyspy. Na Arsenale wykonywany jest remont kanału ślizgowego oraz cała seria innych robót związanych ze zwiększeniem przeładunku towarów masowych.

POMNIK NA CZEŚĆ BOHATERÓW GETTA WARSZAWSKIEGO

Na ruinach dawnego getta Warszawy ma stanąć pomnik. Stanie on na skrzyżowaniu ulic, gdzie toczyły się zacięte boje między garstką źle uzbrojonych Żydów, a przedstawicielami Herrenvolku - niemieckimi bandytami. Stanie, jako symbol chwały bohaterskich powstańców getta warszawskiego, Anielewiczów, Lewartowskich i innych cichych bohaterów tej tragicznej walki.

W Nowym Jorku społeczeństwo postawiło pomnik bohaterom getta Warszawy. A przecież walka bohaterów getta miała miejsce nie w Nowym Jorku. Toczyła się ona na polskiej ziemi, w umęczonej naszej Stolicy. **Pomnik, który stanie na gruzach getta Warszawy, będzie jednym z dokumentów prawdy historycznej, dotyczącej ciemnej nocy polskiej okupacji.**

Atak na dzielnicę żydowską był początkiem ataku na Warszawę. Po zdławieniu powstania warszawskiego w 1944 r., już po tym, kiedy całą ludność wygnano do Pruszkowa, barbarzyńcy hitlerowscy wysadzali dom za domem. **przemienili Warszawę w cmentarz.** Żydowscy obrońcy getta walczyli nie tylko o swoje życie. **Ich walka była fragmentem bohaterskiej walki naszego narodu o wolność, o Stolicę.**

Pod koniec 1943 r., kiedy Polska (wedle obliczeń Himmlera) była już Judenrein (wolna od Żydów), inżynierowie niemieccy przystąpili do ulepszenia pieców krematoryjnych Oświęcimia. Dla kogo robiono te przygotowania? **Robiono je już nie dla Żydów lecz dla Polaków, dla Czechów, Serbów, Francuzów — dla narodów podbitej Europy.** Fizyczne zniszczenie Żydów było wstępem do fizycznego wytępienia narodów słowiańskich i innych narodów Europy.

Broniąc getta przed ostateczną zagładą, powstańcy walczyli o istnienie ludów Europy.

Bohaterzy getta byli w istocie rzeczy bohaterami walki z okupantem całego narodu polskiego, ludźmi, którzy obowiązek swój wypełnili aż do końca. **Na szczycie zrujnowanego domu, pośrodku getta, dumnie powiewała do ostatniej chwili BIAŁOCZERWONA CHORĄGIEW.**

* * *

Dwa lata minęły od czasu, kiedy przestały dymić piece krematoryjne. **Włosy kobiet, protezy, okulary, odzież okrwawiona narodów Europy, „zdobi" nasze muzea po hitlerowskich obozach śmierci.**

HITLERYZM, TO SYNONIM ZAGŁADY.

Ci, co dziś karmią Niemców chlebem, przeznaczonym dla ich ofiar, chcą zepchnąć ludzkość na drogę wiodącą do zagłady. **Czy pozwolą narody opiekunom ludobójców kłaść fundamenty pod nowe krematoria?**

Należy z piersi okrwawionej ziemi wyrwać krzyk poległych bohaterów, straszne memento: **BIADA LUDZKOŚCI, JEŻELI NIE POSKROMI OPIEKUNÓW LUDOBÓJSTWA I ZBRODNI.**

Pomnik, który stanie pośrodku ruin getta, będzie jednym z dokumentów męczeństwa i heroizmu Polski. **będzie symbolem braterstwa narodów w walce z faszyzmem.** Będzie również odpowiedzią na brzemienną w tragiczne skutki politykę protektorów hitleryzmu.

Niech pomnik ten uwieczni braterstwo! Niech uwieczni tę walkę!

W ten sposób budować będziemy Nowy Dom. Dom w którym szczęście będzie dla wszystkich. Radość zagoi w Nim rany. Praca wypełni niedostatki. **Potężny prąd braterstwa, puszczony przez wszystkie** [illegible] **uśmierci bakcyle nienawiści.**

Dom ten — to POLSKA LUDOWA.

Pomnik na ruinach getta Warszawy — to część jego fundamentu.

GROL TEOFIL

Wzorowe osiedla górnicze

FIŃSKIE DOMKI w BRYNOWIE

Skwar był nie do zniesienia. Brynowski asfalt palił stopy, robotnicy przekopujący rów na kabel elektryczny pracowali bez koszul, niczym w lipcowe, letnie dni.

Zbaczając z brynowskiej szosy na prawo ciągnie się już zwykła polna droga, przy której końcu wyrastają nagle niewidoczne z szosy małe, jednorodzinne domki, świecące w słońcu świeżą czerwienią dachówek i białością dachowych żeber. Na dachach pracują ludzie. Zgięte plecy pali silnie, wrześniowe słońce, pot perli się na czołach, mimo to nie ustają ręce dekarzy pracują bez wytchnienia. Coraz więcej czerwonej powierzchni, coraz mniej białych żeber.

Młoda dziewczyna z naręczem dachówek zgrabnie pnie się po pochyłości dachu, dostarczając materiału dekarzowi.

— Nie spiesz się Zośka, bo spadniesz, — woła ostrzegawczo dekarz.

— E tam, już 3 miesiące tak chodzę i nic mi się nie stało — odpowiada uśmiechnięta dziewczyna — trzeba się spieszyć, bo zima na karku, a ludziska na mieszkania czekają — kończy z przekonaniem.

Istotnie tempo budowy **jest szybkie.** Wnętrza świecą już białością tapety, w oknach szyby odbijają rażące słoneczne promienie. Obywatel Szoltysek, zastępca kierownika budowy z ramienia BBPW spogląda na rury kanalizacyjne, złożone za barakami, i mówi, z troską w głosie:

— Planów nie przysyłają, robota się przeciąga. Za kilka tygodni budynki będą gotowe, a kanalizacji, instalacji wodociągowej i elektrycznej jeszcze się nie przeprowadza.

To prawda. 150 domków fińskich już jest prawie na ukończeniu. Fugowane cementem i malowane na czerwono fundamenty dźwigają lekką drewnianą konstrukcję domków, o ścianach wewnątrz izolowanych, utrzymujących zimą ciepło, dzielących wnętrze na 3 ubikacje t. zn. kuchnię, jadalnię i sypialnię. Kolonia brynowska złożona jest z 3-ch różnych typów domków. Są to typy 105, 110 i 184. Różnią się one od siebie budową zewnętrzną werand, rozkładem okien, a typ 110 ma jeszcze werandę łazienki, czego pozostałe typy nie mają. Budynków typu 110 jest na brynowskiej kolonii 14.

Kierownik Szoltysek obejmuje dumnym wzrokiem kolonię i mówi:

— Już 21.940 ha zabudowaliśmy. W przyszłym roku stanie tu jeszcze murowane przedszkole i sklep, przeprowadzone będą ulice i kwietne skwery.



Zośka pnie się po pochyłości dachu, pomagając dekarzowi.

— Dużo mieliście trudności ze składaniem tych domków?

— Nie, części były numerowane i roboty bardzo szybko nam szły się składać. **Konstrukcja jest łatwa i mocna.** Od mała budowa, to i wyniki.

Jeszcze tego roku w domkach zamieszkają górnicy. W brynowskiej kolonii zatętni życie, a ulice i skwery nadadzą jej charakter wzorowego osiedla robotniczego.

ZW.

FABRYKA MASZYN i MOSTÓW w CHORZOWIE

BUDUJE WAGONY TRAMWAJOWE DLA WARSZAWY

Zniszczoną przez okupanta stolicę odbudowuje cała Polska. Najpoważniejszy udział w jej odbudowie przypadł Śląskowi. Hutnik śląski odbudował most ks. Poniatowskiego, górnicy ofiarują dni mozolnej pracy na cel odbudowy, całe społeczeństwo śląskie buduje nowy most — most Śląsko-Dąbrowski.

Każda fabryka, każdy zakład pracy stara się — w miarę swych możliwości — przyspieszyć odbudowę Warszawy.

Remont wagonów tramwajowych dla Warszawy

Chcąc przyjrzeć się odbudowie stolicy nie potrzeba długo podróżować. Odbudowę Warszawy można zobaczyć w... Chorzowie, w Fabryce Wagonów i Mostów, która buduje i remontuje wagony tramwajowe dla naszej zniszczonej stolicy. Tam właśnie udaliśmy się, ażeby zobaczyć „kawałek Warszawy" — jej dumne czerwone tramwaje.

Mijając zabudowania, w których produkuje się wagony kolejowe i wąskotorowe wchodzimy do hali, gdzie powstają wagony tramwajowe.



Tu się remontuje i buduje tramwaje

Śmiało można powiedzieć, że tu także buduje się nową Warszawę. Na środku hali stoją trzy wagony tramwajowe, kompletnie odbudowane w tutejszej fabryce. Dwa z nich to przyczepne „pullmany" (Nr. 1296 i 1317) między nimi stoi wagon motorowy Nr. 314, cały czerwony i czarny. Wchodzimy do środka. Pachnie farbą. Kilku robotników przykręca jeszcze okucia do drzwi i pręty ochronne do okien.

Po wagonie **„kręci" się monter** M. Z. K. (Miejskich Zakładów Komunikacyjnych) z Warszawy ob. **Zalewski Bronisław,** który przyjechał tu w celu doglądania roboty. Opowiedział on nam w kilku słowach o produkcji wagonów. Podczas krótkiej rozmowy dowiedziałem się od niego wielu ciekawych rzeczy. Oglądane przez nas, **lśniące nowe wagony, były do niedawna starymi kompletnie zniszczonymi „pudłami".** Trzeba je było na nowo odbudowywać. W tych dniach opuszczą one — (na platformach kolejowych) — Chorzów. Jeden z nich **będzie czterdziestym z kolei chorzowskim wagonem tramwajowym dla Warszawy.**

Kończymy miłą pogawędkę i idziemy dalej.

Chcemy jeszcze **zobaczyć, jakie koleje losu przechodzą stare** pogruchotane wagony tramwajowe, oczekujące przed halą na „kurację". Wyglądają bardzo żałośnie, lecz dumnie, niczym poranieni na wojnie żołnierze. **Można je nazwać żołnierzami, gdyż warszawskie wagony, też stawiały opór okupantowi. SŁUŻYŁY WALCZĄCYM JAKO BARYKADY.** Po ich czerwonym lakierze, często spływała krew.

„Kuracja" takiego „weterana" **ma następujący przebieg: gdy wagon znajdzie się w hali,** „pudło" jego zostaje ustawione na specjalnych stojakach, następnie wyciąga się podwozie, które „idzie" (ew. jedzie) do ślusarni. „Pudło" podlega częściowej rozbiórce. Po uzupełnieniu, względnie naprawieniu części metalowych, ścian bocznych, dachu i położeniu podłogi, wstawia się „meble" oraz części drewniane z góry przygotowane przez stolarnię. Wyremontowane „pudło" **ustawia się znów na** podwoziu.

Wagony dla EKD

W jednej z przylegających hal buduje się nowe, lekkiego typu wagony dla warszawskich **Elektrycznych Kolei Dojazdowych,** które łączą stolicę z podmiejskimi miejscowościami. Pięć takich wagonów już jest na ukończeniu. E. K. D. zamówiły na razie 8 sztuk tych wozów. Wagony dla EKD. wyglądają mniej sympatycznie od tramwajowych, gdyż nie są jeszcze pomalowane i nie mają podwozi. Fabryka chorzowska wykonuje tylko ich górne części.

Produkując i reperując wagony dla Warszawy, **fabryka nie zapomina o Śląsku.** Rozpoczęła ona budowę wozów przyczepnych dla **Śląskich Kolei Elektrycznych.** Wóz wzorcowy nowego typu już jest na ukończeniu. W najbliższym czasie **wyprodukowanych zostanie 150—200 takich wagonów.**

Wagony, które wyjadą do Warszawy, będą **dalszym dowodem udziału śląskiego robotnika w odbudowie — naszej bohaterskiej stolicy.** (Ja)

Górnicy, hutnicy i metalowcy OTRZYMAJĄ WKRÓTCE ZIEMNIAKI NA ZIMĘ

W połowie września rozpoczęła się akcja zaopatrzenia w ziemniaki górników, hutników i metalowców. Akcją kierują: Zrzeszenie Spółdz. Spożyw. Przem. Hutniczego, Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców Przemysłu Węglowego oraz Rejonowa Centrala Aprowizacyjna. **Dotychczas zostało rozesłanych 61 wagonów do kopalni Zjednoczeń: Jaworznicko-Mikołowskiego i Dąbrowskiego.**

W chwili obecnej **trwa akcja rozprowadzania ziemniaków „przydziałowych", które będą rozdzielane na kartki aprowizacyjne po cenach reglamentowanych. Rozdziałem tych ziemniaków będą się zajmowały Spółdzielnie i Rady Zakładowe.**

Ponadto czynione są usilne starania ażeby zaopatrzyć w ziemniaki także i stołówki zakładowe oraz dostarczyć spółdzielniom zamkniętym pewne ilości ziemniaków „wolnorynkowych", które pracownicy danego zakładu mogliby nabywać po cenach niższych jak na rynku.

Ziemniaki reglamentowane, które zostały przeznaczone do zaopatrzenia **hutników i metalowców zatrudnionych na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego** na okres sześciu zimowych miesięcy będą rozprowadzane według następujących norm:

Kat. I. — 108 kg lub ekwiwalent gotówkowy w wysokości **585 zł.; kat. I. + dod. „C" — 153 kg lub 830 zł.; kat. I. „R" — 72 kg lub 400 zł.**

Posiadacze kart żywnościowych III. kategorii muszą swój sześciomiesięczny przydział pobrać w naturze. Górnikom, hutnikom i metalowcom z innych województw będą wypłacane pewne kwoty na zakup ziemniaków na wolnym rynku.

Ziemniaki dla pracowników przemysłu węglowego zostaną rozdzielone w następujący sposób: **kategoria: I, P. Z. i N. Z. — 108 kg; kat. I. R. 72 kg. Ekwiwalenty gotówkowe nie będą wypłacane.** Jeden kilogram ziemniaków przydziałowych kosztuje **0,60 zł.** Różnicę pomiędzy ceną kupna i sprzedaży pokrywa Fundusz Aprowizacyjny.

W celu zapewnienia konsumentom zdrowych ziemniaków **wagony będą odbierane komisyjnie, a gdyby zepsute ziemniaki przekraczały 3% ogólnej ilości, wagon nie zostanie przyjęty.** (Ja)

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Jeszcze raz buty

Ob Subotkowski (Kamienna Góra Al. Spacerowa 9)

W miesiącu styczniu 1947 r. zostały złożone w Centrali Aprowizacji Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego we Wrocławiu wycinki z kart odzieżowych (z 1946 r.) na buty, z kart pracowników Wytwórni Sprzętu Uzbrojenia. Minęło już wiele czasu, — a butów nikt nie otrzymał. Pracownicy z innych zakładów, znajdujących się na terenie Kamiennej Góry już dawno buty otrzymali, a obecnie czekają na obuwie za kartki na rok 1947.

Dn 23 VIII. p. t. „Co się stało z 200 odcinkami na obuwie" opublikowaliśmy list ob. Metal (Świdnica, Jagiellońska 1) dotyczący zniknięcia 200 odcinków na obuwie złożonych w Centrali Aprowizacyjnej Przemysłu Metalowego we Wrocławiu. Apelowaliśmy wówczas do CZP Zbrojeniowego i Komisji Specjalnej o zainteresowanie się tą sprawą Obie instytucje milczą. Tymczasem powyższy list dowodzi, że znikanie odcinków na obuwie jest w Centrali Przemysłu Metalowego we Wrocławiu zjawiskiem dość powszechnym. Dziwnym wydaje się, że takie poważne instytucje jak CZP Zbroj. i Komisję Specjalną trzeba „namawiać" do zbadania sprawy. Jakie by reorganizacje nie następowały w Centrali Aprowizacyjnej, pracownik, który złożył odnośne odcinki musi otrzymać obuwie. Nie wiemy dokładnie co tam z tymi odcinkami zaszło, ale fakt nieodpowiadania na monity robotników w tej sprawie świadczy o niedopuszczalnym i nieodpowiedzialnym stosunku do pracy i do robotników ze strony Centrali Przemysłu Metalowego we Wrocławiu. Prosimy, by KW PPR i OKZZ we Wrocławiu uświadomiły urzędników z Centrali o ich obowiązkach. (Red.)

Kłopoty Starachowic

Ob Kubicki A. (Wąchock ul. Kościelna 13) pisze odnośnie kilku spraw utrudniających życie i pracę robotnikom Zakładów Starachowieckich i Zjednoczenia kopalń Rudy Żelaznej Rejonu Staropolskiego zamieszkałym na terenie gminy Wąchock.

a) Do pracy pociągiem, a z pracy pieszo.

Pracownicy Zakładów Starachowickich oraz Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej Rejonu Staropolskiego w Starachowicach, zamieszkali na terenie gminy Wąchock (odległość od 5 — 12 km od miejsca pracy) w ilości około 800 osób, zmuszeni są codziennie odbywać piesze wędrówki z pracy do domu, gdyż Dyrekcja P. K. P w Lublinie tak opracowała rozkład jazdy pociągów, że pociąg dla robotników przychodzi z Wąchocka do Starachowic o godz 3-ciej rano (pracę rozpoczynamy o godz. 7-mej) odchodzi zaś o godz. 20-tej (kończymy o godz. 15-tej).

W związku z tak „wygodnym" dla klasy robotniczej rozkładem jazdy, w miesiącu maju br. udała się do Dyrekcji P. K. P. w Lublinie delegacja pracowników Zakładów Starachowickich, której to delegacji przyrzeczono, że w najbliższych dniach, sprawa dojazdu do pracy i z pracy zostanie unormowana. Dotąd tego nie uczyniono.

Bardziej dbałą o swych robotników okazała się Dyrekcja Zakładów Starachowickich zarządziła bowiem, aby robotników dowozić z Wąchocka do Starachowic koleją fabryczną. Z pracy wszystko jedno trzeba iść pieszo.

* * *

Powyższe podajemy pod rozwagę i dla wyjaśnienia DOKP Lublin. Jeżeli sprawa naprawdę dotyczy aż 800 robotników, to trzeba ją jak najprędzej rozwiązać (Red.)

b) Nie wolno chorować.

Ten sam autor pisze dalej:

Pozwolę sobie zapytać Ubezpieczalnię Społeczną w Radomiu z jakiego powodu, my pracownicy Zakładów Starachowickich i kopalń zamieszkali na terenie gminy Wąchock, pozbawieni jesteśmy pomocy lekarskiej. Przed wojną a nawet i w czasie okupacji, w Wąchocku był stale lekarz U. S a obecnie go nie ma i chorzy muszą się zgłaszać do Starachowic, co rzecz zrozumiała nie zawsze jest możliwe, z powodu trudności lokomocyjnych i finansowych. Gdy nawet uda się choremu dotrzeć do Starachowic, to nie zawsze zostaje przyjęty z powodu wielkiego napływu miejscowych pacjentów, więc wraca do domu i klnie opiekę jaką mu U. S. okazała

Ponieważ interwencja Związku Metalowców jak również i nasza tj. mieszkańców gminy Wąchock, w sprawie przydzielenia do Wąchocka lekarza U S nie odniosła skutku, może U. S. w Radomiu raczy odpowiedzieć „Trybunie Robotniczej".

* * *

Nie mamy o sobie tak wygórowanego zdania, aby być pewnym, że U. S. w Radomiu zechce zareagować tylko na naszą interwencję. Ale zwracamy się do KM PPR i PPS by zwróciły uwagę na powolność US w Radomiu w załatwianiu tak palącego problemu jak usprawnienie obsługi lekarskiej gm. Wąchock. Mamy nadzieję, że to poskutkuje. (Red.)

Wyjaśnienie

W związku z notatką, zamieszczoną w „Trybunie Czytelników" z dnia 14 IX. 47 r Nr. 253 p. t. „Chcesz nici? kup krawat..." kierownictwo Oddziału Spółdzielni, do której należy wzmiankowany sklep w Dąbrowie Górniczej, oświadcza, „że przeprowadzone dochodzenia nie potwierdziły podanych faktów. Tym niemniej prosimy wszystkich, kto miałby cokolwiek do zarzucenia kierownikowi sklepu Spółdzielni w Dąbrowie Górniczej o osobiste zgłoszenie się do Redakcji. (Red.)

Z CAŁEGO KRAJU



Na Śląsku domki fińskie dla górników rosną jak grzyby po deszczu (Patrz art. p. t. „Fińskie domki w Brynowie")

Foto „Film Polski"



...a pod Łowiczem we wsi Choden gospodarze pomagają sobie na wzajem w odbudowie. Na zdjęciu: Rybus Leon i Saida Feliks budują sąsiadowi Dece stodołę.

Foto „Film Polski"

GDAŃSK

MARSZAŁEK ŻYMIERSKI W GDAŃSKU

W niedziele w Gdańsku odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru bojowego pułkowi Ziemi Gdańskiej. Na uroczystość która **zgromadziła tysiące ludności, oraz** przedstawicieli organizacji był obecny Marszałek Żymierski entuzjastycznie witany przez społeczeństwo. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada delegacji i wojska.

WYŚCIG NAUKI NA WYBRZEŻU

Z inicjatywy ZWM rozpoczął się w Gdańsku wyścig nauki. Patronat nad imprezą objął wojewoda gdański inż. Zrałek. Warunkiem wyścigu jest uzyskanie najlepszego wyniku, w okresie jednego kwartału. Oceną wyników zajmie się komisja mieszana złożona z przedstawicieli uczniów i nauczycieli. Udział w wyścigu zgłosiły wszystkie szkoły średnie. miasta Gdańska.

KONIN

BUDOWA KANAŁU GOPŁO — WARTA

W rejonie Konina prowadzone są intensywne roboty przy budowie 32 kilometrowego kanału Gopło — Warta.

Wykop kanału w kierunku jeziora Gopło zostanie prawie całkowicie wykonany do końca roku (ok. 700 tys. m. sześć).

ŁÓDŹ

ŁÓDŹ PRODUKUJE PROJEKTORY

W Łodzi istnieją 4 fabryki sprzętu kinotechnicznego. Produkują one obecnie aparatury typu, który przed wojną był sprowadzany z zagranicy. M. in. fabryki te wyrabiają projektory. Już w 1948 r. wszystkie kina w Polsce będą zaopatrzone w projektory krajowej produkcji.

ŚWIDNICA

600 TON PORCELANY

Fabryka Porcelany w Jaworzynie Śląskiej wyprodukowała już 225 ton białej porcelany i 99 ton dekorowanej. W roku przyszłym produkcja dojdzie do 600 ton. Fabryka wytwarza porcelanę stołową i luksusową — wazony, przybory toaletowe itp.

GDYNIA

WYŚCIG PRACY MIEDZY PORTAMI WISŁOUJŚCIA

Przedstawiciele Komitetów PPR i PPS przy oddziale przeładunków morskich CZPPW w porcie gdyńskim postanowili wezwać bratnie organizacje w porcie gdańskim, do zorganizowania wyścigu pracy między portami Gdynia i Gdańskiem w 4-ym kwartale 1947 r.

SIEDLCE

POWSTAJĄ NOWE BUDYNKI NA WSI

Wieś Białka położona w gminie Wiśniewo, pow. siedlecki zniszczona w czasie działań wojennych w 80 proc. została obecnie odbudowana całkowicie z materiałów ogniotrwałych. Mieszkańcy wsi wdzięczni władzom państwowym za okazaną pomoc przy odbudowie, przesłali na ręce wojewody list z podziękowaniem.

CHEŁMŻA

FABRYKA BEZWODNEGO ALKOHOLU

W Chełmży na Pomorzu uruchomiona zostanie niebawem jedyna w Polsce fabryka bezwodnego alkoholu.

NOWY SĄCZ

JESZCZE JEDEN MOST

PRACE PRZY ODBUDOWIE ŻELAZNEGO MOSTU KOLEJOWEGO na Dunajcu pod Nowym Sączem dobiegają końca. Przez most ten biegnie trasa podkarpackiej kolei.

Trybuna Robotnicza
pismo Polskie, Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »PRASA«
Redaguje KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 8 tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III 4906.
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red 598-12, tel. Adm. 586-32.
WARSZAWA, ul. Smolna 13.
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 23 telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-85
OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon 43-08. Admin.: Odrodzenia 17, telefon 385.
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13, telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16.



WSPÓLNA KONFERENCJA SD i PPR W CH.Z.P.W.

(B) Z inicjatywy **inż. Grabiasowskiego** (SD) odbyła się konferencja aktywów **PPR i Stronnictwa Demokratycznego** na terenie Chorzowskiego ZPW.

Konferencja miała na celu zacieśnienie współpracy i wzajemnego zaufania pomiędzy członkami obu partii na terenie zakładu pracy.

Postanowiono nie robić sobie wzajemnie przeszkód w werbowaniu członków a w wypadku zwolnienia jakiegoś członka z SD czy PPR nie przyjmować skreślonego i skompromitowanego do żadnej partii. Postanowiono również zwoływać podobne konferencje raz w miesiącu, a w najbliższy czwartek zwołać **szerszą konferencję z udziałem przedstawicieli PPR, PPS i SD.**

Postanowiono również wzajemnie informować się o istnieniu na terenie Zjednoczenia jednostek, których postępowanie wskazuje na ich niemieckość.

Wynik „fedrowania"
peperowców pracowników CHZPW

(B) Jak już zapowiadaliśmy członkowie komórek PPR przy Chorzowskim Zjednoczeniu Węglowym postanowili zjechać w niedzielę do szybów celem „fedrowania", aby przyczynić się do zwiększenia ogólnego wydobycia.

Istotnie peperowcy wykonali swoje postanowienie. W dzień wolny od pracy 30 osób (pracowników umysłowych) podzieliło się na dwie grupy. Jedna zjechała do szybu kop. „Michał", druga do szybu kop. „Prezydent". W ciągu 8 godzin obie grupy wydobyły **150 ton węgla**, czyli na jednostkę wypadło **po 5 ton.** Piękny ten wyczyn niewątpliwie przyczyni się do wzajemnego zrozumienia i szacunku pomiędzy pracownikami umysłowymi i fizycznymi, a w konsekwencji **wzmocni jednolity front klasy pracującej.** Ponadto efekt jest widoczny —każdy z pracowników wydobył sobie węgla w ilości wystarczającej na zaopatrzenie zimowe. Gdyby wszyscy członkowie z innych partii poszli za tym pięknym przykładem, to niewątpliwie nie brakłoby węgla na potrzeby wewnętrzne w całym Państwie.

Z frontu walki ze spekulacją

Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Katowicach ukarała grzywną 100.000 zł. **Paszkowskiego Stanisława** właściciela drogerii w Pruduiku za magazynowanie i odmowę sprzedaży środków leczniczych oraz za nabywanie ich z podejrzanych źródeł bez rachunków. Po 150 000 zł. grzywny wymierzono **Stefanowi Wacheckiemu**, właścicielowi sklepu rzeźnickiego w Dąbrówce Wielkiej, oraz **Marii Nitce** właśc. sklepu w Gliwicach za uzależnianie sprzedaży słoniny od zakupu mięsa. Ponadto za pobieranie paskarskich cen za masło i in. tłuszcze, brak cenników ukarano grzywnami do 100.000 zł. 20 kupców z wojew. śl. dąbr. We wszystkich wypadkach grzywna w razie nieściągalności zamieniona będzie na obóz pracy.

„Rabunkarze" z kopalni „Wirek" osiągają 270 proc. normy

(Kl) **KOP. „WIREK" w KOCHŁOWICACH,** podobnie jak wiele innych kopalń, ma też swoich bohaterów pracy. W tym wypadku mowa nie o rębaczach, na „przodku", ale o górnikach, pracujących na „rabunku", poza kasztami. Ich praca choć pośrednio tylko związana z wydobyciem, jest nie mniej ważna niż praca rębaczy i należycie doceniana przez zarządy kopalni.

Dwaj górnicy kopalni „Wirek" **Zięba Józef i Wyciślik Walenty,** pracując na „rabunku" poza kasztami, na najniebezpieczniejszym odcinku pracy, osiągnęli w miesiącu sierpniu: **270 PROC. NORMY.**

Praca „rabunkarzy" polega na rozebraniu i wydobyciu cennego dla kopalni materiału, obudowy stropu, poza kasztą. Innym celem rozbiórki jest konieczność zawalenia stropu poza kasztą. **Praca ta jest bardzo niebezpieczna,** gdyż zawalenie się stropu, pozbawionego podparcia, następuje w trakcie jej wykonywania. Praca ta wymaga wprawy, dużej zręczności i poświęcenia, gdyż robotnikowi grozi śmierć pod zwałami gliny i kamienia.

Wykonując swą niebezpieczną pracę, obaj górnicy, Zięba i Wyciślik przez dokonywanie „rabunku", straconego już niemal materiału, przyczyniają się w znacznym stopniu do zmniejszenia kosztów obciążających produkcję węgla, oraz zwiększają bezpieczeństwo pracy górników, przy eksploatacji ściany węglowej.

Już niedługo będziemy mieli stoiska spożywcze PCH

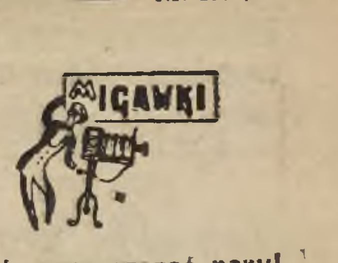
Oddział spożywczy Państwowych Domów Towarowych stanowić będą stoiska w Hali Targowej (prawdopodobnie w liczbie jedenastu).

Termin otwarcia stoisk wyznaczony jest na początek październikа. W międzyczasie wykańcza się ich konstrukcję.

PCH zakontraktowała już większą ilość warzyw i art. kolonialnych. Zamierzono również zaprowadzić sprzedaż mięsa i tłuszczów, projekt ten jednak napotkał na przeszkodę w postaci braku odpowiedniego lokalu rzeźnickiego z chłodnią. Fakt ten jest dziwnym i niezrozumiałym. — Przecież Urząd Kwaterunkowy ma prawo wymówić lokal każdej instytucji prywatnej, gdy jest on potrzebny na cel państwowy. Chcemy wierzyć, że jest to raczej chwilowe nieporozumienie organizacyjne, które zostanie w najbliższym czasie usunięte.

Druga sprawa — to organizacja dostaw masła. PCH zdała się tu całkowicie na „Społem". Rozumiemy, że w okresie początkowym, okresie organizacyjnym, może za trudno było młodemu aparatowi zorganizować dostawę samodzielną. **Niezależność w dostawach jest jednak niezbędną na przyszłość.**

Narodziny oddziałów spożywczych Państwowych Domów Towarowych są wielkim krokiem naprzód. Noworodkowi życzymy pomyślnego wzrostu.



Nie wypuszczać pary!

Mieszkam na przeciw dworca kolejowego. Codziennie kilkanaście pociągów przebiega w tę, lub tamtę stronę, aż serce się raduje. Że to tak mniejwięcej życie unormowało się, że wsiądziesz w taką stalową bestię i gdzie chcesz zajedziesz. Ktoś z przekąsem powie, że pociągi nie kursują normalnie. No to co? Maszyna nie człowiek - reperacji wymaga. Zwłaszcza, że nie miaszki natyrali nimi nie mało. Na bliższe odległości — komu się spieszy — niech jedzie tramwajem. A jeśli ktoś bardzo, a bardzo spieszy się — niech idzie pieszo.

Dobrze jest mieszkać w pobliżu dworca. Ale nie zawsze. W dzień ani okiem nie mrugniesz, kiedy żelazny potwór chrzęszcząc i zgrzytając przebiegnie po szynach. Nocą — też się przyzwyczaisz — jeżeli pociąg przejedzie normalnie, bez żadnych ekstrawagancji. Ten stukot pędzących wagonów jest nawet kołysanką — lepiej się śpi — lecz tak nie jest w SIEMIANOWICACH SL.

Kiedy przymkniesz powieki i po chwili znajdziesz się w krainie wszelkich możliwości — wówczas przeraźliwy syk, którego diabeł nie byłby zdolny wydać; sprowadza człowieka na ten ziemski padoł. Z 10 minut przewracasz się z boku na bok. A kiedy znów zasypiasz — powtórny, minutowy: tsssyyy... podrywa cię z łóżka. Co to jest? Nic! To maszynista na dworcu wypuszcza parę z lokomotywy. Parę wypuszcza? Za każdym razem, kiedy spłoszy mój sen, lub wyrwie mnie z niego, życzę maszyniście, żeby ta para z niego wyleciała, a nie z lokomotywy. Ale życzenie moje nie chce się spełnić.

Były kiedyś przepisy, że nie wolno hałasować na dworcu, wypuszczając parę z arcydiabelskim piskiem. Czyżby przepisy te uległy zmianie? Czyżby obecnie obywatel maszynista miał prawo po godz. 22-ej drażnić się ze swoją lokomotywą i wyrywać ludzi ze snu, by mogli schwytać złodzieja, jeśli takowy zakradnie się do mieszkania? Dlaczego jednak nie wolno radia puszczać na całą trąbę, dlaczego nie wolno w nocnych godzinach krzyczeć bohaterskim tenorem: „precz z zakłócaniem spokoju", lub śpiewać: „Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem"? Dlaczego tego nie wolno, a maszyniście wolno sykiem do 100 potęgi przewracać w człowieku wnętrzności?

Uwagi te poświęcam ob. naczelnikowi stacji w SIEMIANOWICACH ŚL., w imieniu wielu mieszkańców okolicy dworca. Może zechce zwrócić uwagę maszynistom, by raczej z siebie parę wypuścili, a nie z lokomotyw. Byłoby znacznie ciszej....

Było muzeum - są gruzy

Dziwne to zaiste było muzeum.

Zorganizowane w ciągu niespełna lat 12 z trudem i uporem, a jednocześnie z takim entuzjazmem jak to tylko zapaleni uczeni potrafią, na rozkaz okupanta — uległo likwidacji.

Wymienione poniżej 6 dat przedstawia w telegraficznym skrócie rozwój i upadek tej placówki.

Oto one: **Rok 1927** — początek prac organizacyjnych. **Rok 1928** — objęcie przez muzeum V piętra gmachu Województwa. **Rok 1929** — uchwalenie ustawy Sejmu Śląskiego o utworzeniu muzeum — symbolu 10-lecia uzyskania Niepodległości (1919—1929). **Rok 1931** — utworzenie Rady Muzeum Śląskiego. **Rok 1934** — utworzenie Biura Budowy Muzeum. **Rok 1936** (16 styczeń) uchwalenie statutu Muzeum Śląskiego. **Rok 1936** — rozpoczęcie budowy gmachu. **Rok 1939** — likwidacja muzeum przez Niemców.

Zacznijmy od początku:



Tak miało wyglądać Muzeum Śląskie.

Jesienią 1927 roku przyjechał do Katowic z Bydgoszczy **dr. Tadeusz Dobrowolski**, który objął stanowisko wojewódzkiego konserwatora zabytków. Wkrótce otrzymał on polecenie zorganizowania Muzeum Śląskiego, które miało zobrazować najstarszą i współczesną kulturę materialną Śląska oraz być ogniwem łączącym kulturę ogólno-polską z lokalną.

Pierwszymi — jak się zdaje — eksponatami były sukmany śląskie i krakowskie. Pierwszym „własnym" lokalem muzeum były cztery małe pokoiki w budującym się wówczas właśnie gmachu Sejmu i Urzędu Wojewódzkiego. Pomieszczenie to zaczęło się szybko wypełniać eksponatami. Postanowiono utworzyć nast. działy: **przyrodniczy prehistoryczny, etnograficzny, sztuki dawnej, sztuki współczesnej** (zwłaszcza malarstwa polskiego z XIX i XX w.) Utworzono również kolekcję pamiątek z okresu plebiscytu i powstań śląskich.

Dział przyrodniczy posiadał m. in. kolekcję ornitologiczną (ptaki) entomologiczną (owady) oraz okazy dużych ssaków (m. in. żubry), kopalnej flory węglowej, eksponaty mineralogiczne, geologiczne i botaniczne.

Dział etnograficzny posiadał zbiory ubiorów, ludowego malarstwa, rzeźby, wycinanek, haftów, koronek, ludowych mebli i sprzętów domowych.

Dział sztuki dawnej posiadał również bardzo ciekawe eksponaty, przede wszystkim gotyckiej sztuki cechowej.

Dział malarstwa polskiego posiadał dzieła **Matejki, Chełmońskiego, Gierymskiego, Malczewskiego, Fałata, Rodakowskiego, Kotsisa, Podkowińskiego, Pankiewicza, Boznańskiej, Cybisa, Pronaszki, Elbisza** i in.

Również działy: prehistoryczny (1700 eksponatów) i pamiątek z plebiscytu i powstań śląskich były bardzo obszerne.

Ponieważ w niedługim czasie okazało się, że pomieszczenie muzealne jest za małe, przeniesiono je na 5 piętro gmachu Urzędu Wojewódzkiego, gdzie oddano mu do dyspozycji około 40 pokoi.

Równolegle z pracami kolekcjonerskimi, przeprowadzano konserwację, porządkowanie i katalogowanie zbiorów.

Muzeum Śląskie zapoczątkowało również prace nad stworzeniem oddziału „skarnsenowskiego" (zbiór zabytków budownictwa i kultury materialnej w warunkach naturalnych). Przeniesiono więc do Parku Kościuszki stary **kościółek z Syryni (XVI. w) i spichlerz z Goczałkowic (XVII w.).**

Wszystkie te zbiory wymagały odpowiedniego, a przede wszystkim umożliwiającego zarówno pracę uczonym jak i zwiedzanie eksponatów przez publiczność — gmachu

W roku 1933 oddano budowę gmachu inż. arch. Schayerowi, który odbył wraz z dr Dobrowolskim podróż po Europie w celu poznania nowoczesnego budownictwa muzealnego.

Założone w roku 1934 Biuro Budowy Muzeum opracowało projekt gmachu. Budynek muzeum stanął naprzeciw Urzędu Wojewódzkiego, do którego był zwrócony frontem. Pod tylną częścią gmachu, opierającą się na słupach, przepuszczono ulicę Dąbrowskiego. Przed gmachem na placu, który miał nosić nazwę **Placu Bolesława Chrobrego,** miał stanąć pomnik tego wielkiego króla, dłuta **Stanisława Szukalskiego.** O rozmiarach Muzeum niech świadczy parę cyfr: kubatura — 90 tys. metr. sześć., długość korpusu głównego — 65 m, wysokość 7-piętrowego korpusu — 50 m.

Koszt budowy muzeum wyrażał się cyfrą 6.5 miliona zł. W gmachu Muzeum miała się mieścić biblioteka, czytelnia, amfiteatralna sala od czytowa z aparaturą filmową, pomieszczenia na wystawy specjalne i Sala Powstań Śląskich. W tylnej części budynku miały znaleźć pomieszczenie laboratoria, pracownie i mieszkania dla pracowników.

Zbiory miano rozmieścić tak, by zwiedzający w miarę posuwania się miał przegląd ewolucji kultury materialnej człowieka od cywilizacji pierwotnych do współczesnej.

Krótko przed ukończeniem budowy gmachu i realizacją planów — wybuchła wojna.

Budynek Niemcy rozebrali, a zbiory — przepadły, częściowo zrabowane przez okupanta, częściowo zniszczone lub rozszabrowane.

Jedyną pamiątką po tej placówce są jej ruiny i kupa gruzów przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego

I nie pociesza nas wcale — raczej potęguje tragedię — fakt, że nie jest to los jednej tylko placówki kulturalnej w Polsce.

Zamknięcie ulic dla ruchu kołowego

Dziś zamknięte zostają dla ruchu kołowego: Krakowska, Warszawska, Pocztowa i Kościuszki.

Wojwódzka Komenda M. O. w Katowicach podaje do wiadomości, że w dniu 25. 9. b. r. ze względu na wyścigi kolarskie „Tour de Pologne" zostanie wstrzymany ruch kołowy na trasie przejazdu zawodników w Katowicach, ulicami Krakowską — Warszawską — Pocztową — Kościuszki w godzinach 14.30 — 15.30.

W związku z tym wszelkie pojazdy mechaniczne zostaną skierowane ulicą Bogucicką do pl. Wolności.

Koncert orkiestry symfonicznej P. R. transmitowany dla Czechosłowacji

Dnia 25 września o godz. 21.00 rozgłośnia katowicka P.R. transmituje dla rozgłośni Radia Czechosłowackiego koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Witolda ROWICKIEGO, z udziałem chóru i artystów Opery Śląskiej — Wiktorii CALMY (sopran) i Andrzeja HIOLSKIEGO (baryton). W programie utwory Stanisława Moniuszki.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO

Dziś, w czwartek, dnia 25 września 1947 roku o godz. 19.30 na Dużej Scenie **grana** jest komedia Szekspira **„Sen nocy letniej"** w reżyserii Br. Dąbrowskiego, oprawie scenicznej Andrzeja Pronaszki, opracowaniu muz. Witolda Krzemieńskiego. Balet Tacjanny Wysockiej.

Czwartek

25

WRZEŚNIA

Aurelii

Wschód słońca 6.21
Zachód słońca 18.38



25. 9. 1939

Rozkaz zbombardowania Warszawy wydany przez generała Kesselringa.

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

★ **Korzystając z wizyty prezesa** Polskiego Związku Hokejowego, **dyr. Boczara**, wracającego z Zurichu do Krakowa, zadaliśmy mu kilkaset pytań w sprawie przyszłości hokeju polskiego.

Dyr. Boczar jest lekko urażony, że hokeja na lodzie nazwaliśmy budowaniem zamków na lodzie.

— Jakie plany?

— Grudzień: Zakopane albo Krynica.

Pierwsza połowa stycznia: Berno, Bratysława, Praga.

Druga połowa stycznia: Zurich.

Luty: mecz ze Szwecją, ale to nieoficjalne, proszę na razie o tym nie pisać.

— Dobrze, nie napiszę. A co ze sprzętem?

— Najważniejsze są kije. Dwieście kijów. Sprzęt na dwie drużyny = 14.000 franków szwajcarskich.

To samo w Kanadzie kosztuje 3.000 dolarów. Pieniędzy tych oczywiście nie mamy, ale zaczęliśmy starania w kierunku Polonii amerykańskiej. Może coś wytrząśniemy.

— Jednym słowem: **o kiju żebraczym po kij hokejowy.**

— No trudno. Na mistrzostwach musimy startować. Nie zapominajcie, że w nadchodzącym sezonie bić nas mogą tylko: Szwecja, Szwajcaria, Ameryka i Czechosłowacja

— Tylko?

— Tylko! Niemcy nie startują. Włochy i Węgry słabe. Zanzibar, Zelandia, Zulusi — nie grają...

— Po co zaczynać od „Z"? Zacznijmy od „A": Anglia, Austria nabiją nas...

— Mniejsza z tym. Nie bawmy się w alfabet. Nie bawmy się w horoskopy. Ważne jest jedno: trzydziestu najlepszych hokeistów przygotowuje się do nadchodzącego sezonu na obozie Legii warszawskiej. Piętnastu z nich wyjedzie w świat.

★ **Wszystkim „pogromcom" śląskich tenisistów (na papierze!) najlepszą odpowiedź dali sami śląscy gracze. Kończak nabił Piątka 6:1, 6:4, Niestrój wygrał z Piątkiem 6:0(!), 6:4, a z Traszewskim 6:0, 6:0 (!!).**

Horajnie, Wajdowski,
Nie róbcie „speca".
Bo wasza „lista"
To zwyczajna heca.

★ **Sądząc z rozstawienia dwu najlepszych teamów bokserskich, Polskę reprezentować będą w meczu z Czechosłowacją: Grzywocz, Bazarnik, Antkiewicz, Rademacher, Olejnik, Kolczyński, Szymura, Białkowski.**

W wadze ciężkiej Klimecki zechce udowodnić swoją wyższość, ale przypominamy, że Białkowski jest o 5 lat młodszy i był przed wojną najlepiej zapowiadającym się bokserem wszechwag. (Nie przegrał ani jednego meczu w reprezentacji Polski!).

Niespodziankę może jeszcze sprawić Chychła w wadze lekkiej.

Pocieszającym objawem jest fakt, że pierwsza połowa naszej reprezentacji (od muszej do lekkiej) ma 90 lat, druga natomiast (od półśr. do ciężkiej 120(!) lat!

Sto lat, sto lat,
Niech żyją, żyją nam!

No, dobrze. Ale nie sto dwadzieścia!

PETSAMO Ojczyzna srebrnego lisa



Jednym z najbardziej tajemniczych zakątków Europy jest leżące na pograniczu Finlandii i Norwegii — PETSAMO.

Trudno powiedzieć, żeby położone nad Morzem Polarnym Petsamo było specjalnie ciekawe. Największy urok tkwi właśnie w jego surowej naturze.

Miasto rybaków i myśliwych



Petsamo — to miasto rybaków i myśliwych. Mieszkają oni w małych, zadziwiająco podobnych do gołębników drewnianych domkach, które przez dziewięć miesięcy roku pokryte są białą warstwą twardego i lśniącego śniegu, od którego białości mieszkańcy często tracą wzrok. (Nikt nie zna tu przywiezionej z Florydy mody noszenia ochronnych okularów.)

W Petsamo człowiek walcząc z naturą przeciwstawia jedynie swą siłę, innej broni nie posiada. Ludzie hartują się tam od dzieciństwa. Z łaźni parowej wybiegają w pole nadzy młodzieńcy, by wytarzać się w śniegu, po czym znów wracają do łaźni. „Zabieg" taki powtarzają kilkakrotnie. Słabsze jednostki przypłacają ten „sport" chorobą płucną, ale za to silniejsze już się nie lękają przeziębienia.

Kąpiele rodzinne

Kiedy nadchodzi święto, całe rodziny spieszą do łaźni, miejsca największej rozrywki, t. zw. „Suany" (łaźnia fińska). W wielkiej drewnianej izbie pośrodku, której stoi duży ceglany piec, zbiera się niemal całe miasteczko. Energiczne żony szorują swych mężów, młodzież wspina się po drabinkach ku górnym półkom, gdzie jest najgorętsza para. Aby „szczęście" było całkowite, do pieca „Suany" wlewa się kilka butelek rozcieńczonego wodą spirytusu.

Para wypełnia zapachem alkoholu całe wnętrze i upaja obecnych.

W dni powszednie nie ma czasu na rozrywki. Starsi, w nasuniętych na oczy futrzanych czapach, udają się na połów ryb. Siedząc godzinami nad brzegiem wody, pykają fajeczki i czekają, aż mocne szarpnięcie sznurka oznajmi złapanie pokaźnej zdobyczy.

Ryby jednak są kapryśne. O ile latem brzegi zasypane są duszącymi się na powietrzu rybami, o tyle zimą połów rzadko daje dobre rezultaty. Za to, gdy spadnie pierwszy śnieg mężowie trudnią się myślistwem.



Polowanie na srebrnego lisa



Marzeniem każdego myśliwego, jest upolowanie srebrnego lisa. Polowanie takie odbywa się z największą ostrożnością, ponieważ lis, jak żadne inne zwierzę unika ludzkich pułapek. Strzelić do niego nie wolno, gdyż futro zostałoby uszkodzone. Toteż myśliwi przed wyjściem na polowanie przygotowują odwar z drzew iglastych, którym się myją, żeby usunąć zapach potu, na który lis jest szczególnie wrażliwy. Następnie do wnętrzności zabitej gęsi wkładają trującą pigułkę. — Zanosi ją się w las i zakopuje pod śniegiem. Teraz trzeba czekać, aż śnieg przyprószy ślady stóp, aż równą powłoką pokryje zakopaną gęś. — Lis szukając żeru wechem, odnajduje gęś, a pożarłszy ją, natychmiast pada otruty.

Taki sposób polowania wymaga naturalnie wielkiej cierpliwości, ale gdy szczęście dopisze, można podczas jednej zimy upolować dużą ilość lisów, na których futra jest zawsze popyt. Od chwili, w której nastała moda noszenia cennego gatunku platynowych lisów, myśliwi chodzą jak zahypnotyzowani. Ponieważ „futro" platynowego lisa wydaje w nocy mocny połysk, łowcy często włóczą się wieczorami po lesie, wypatrując błyszczącej zdobyczy. Skórka jednego lisa zapewnia im na dłuższy przeciąg czasu możliwość skromnej egzystencji. Ale upolowanie takiego lisa zdarza się wyjątkowo rzadko...

DEPESZA FOTOGRAFICZNA Z Z. S. R. R.



Przepiękne stroje ludowe posiadają dziewczęta zamieszkujące republiki w Środkowej Azji.

Na zdjęciu młode obywatelki Tadżyckiej Republiki.

Marshall chciałby Europę podzielić na dwa obozy.

DWA OBOZY

Te plany pełne współczującej pozy
Nie są niczym atrakcyjnym.
Niemcy też chcieli mieć dwa obozy,
Dla jednych — faszystowski, dla innych — koncentracyjny.

PUK.

Admirał Nachimow



Wielki dramat morski zrealizowany przez świetnego reżysera „Burzy nad Azją" **W. Pudowkina** zagrany jest świetnie przez czołowych aktorów radzieckich **Samojłowa, Pudowkina, Kowrygina, Sobolewskiego, Kniaziewa, Chochłowa, Simonowa, Alenina** i innych.

Na czoło jednak wysuwa się **kreacja Dikija**, który stworzył postać Nachimowa wodza bez frazesu i patosu, bez pychy i trwogi marynarza, który i na lądzie czuje się jak na okręcie, który na twardym gruncie Sewastopola woła: Wytoczyć armaty do burty! marynarze, na pokład!... Każę was powiesić na maszcie!... chociaż w mieście nie ma ani burty, ani pokładu ani masztów. Jest tylko śmierć, dziewięciomiesięczne bombardowanie i śmierć Nachimowa.

Dziewięć miesięcy rodziła się nieśmiertelność Sewastopola.

(Po wielu latach urodziła się w tymże mieście siostrzyca sławy Sewastopola. Port z takimi tradycjami nie może rodzić niczego prócz sławy).

W filmie doskonałe są typy Turków i Anglików.

Bardzo mocno brzmią słowa oskarżające dumnych synów Albionu.

Autor scenariusza **(Łukowski)** demaskuje intrygi angielskie wciągające kolejno w bitwę i śmierć Turków i Francuzów. Kapitalny jest dialog generała francuskiego z angielskim lordem, kapitalny jest bilans klęsk i strat.

Na wszystkie argumenty Francuza, lord ma jedną odpowiedź:

— Ten generał ma temperament.

A jak mocno brzmi oświadczenie dowódcy floty tureckiej, który przyprowadzony jako jeniec na okręt admirała Nachimowa mówi z goryczą:

— „Żałuję tylko, że nie ma tu ze mną tych, którzy wciągnęli mnie w ten bój". Film „Admirał Nachimow" posiada niespodziewanie potężne akcenty aktualności.

Sceny batalistyczne jak zwykle („Potiomkin", „My z Kronsztadtu", „Piotr Pierwszy") świetne.

Film podkreślają mocne i trafne akcenty muzyczne Kriukowa.

Jedyną wadą filmu są zbytnie dłużyzny.

LIFT-BOY

Fabryka snów

★ Aparaty telewizyjne zdobywają sobie coraz większą wziętość. Szerokiej popularyzacji tego wynalazku stoi na przeszkodzie jeszcze stosunkowo wysoki koszt instalacji.

Ostatnio zainstalowano odbiornik telewizyjny u prezydenta Stanów Zjednoczonych, któremu ofiarowała aparat firma Dumont, produkująca aparaty te w New Yorku oraz u papieża Piusa XII, który otrzymał odbiornik w darze od Radia Amerykańskiego.

„TRAVIATA"

Po każdym przedstawieniu „Traviaty" przychodzi mi na myśl wyjątek z listu Verdiego: „Oświadczam, że jestem wielkim zwolennikiem muzyki przyszłości, oczywiście pod jednym warunkiem, że ich muzyka nie będzie żadnym systemem ani teoretyzowaniem, lecz muzyką. Wierzę w natchnienie. Chcę wzbudzić entuzjazm. Chcę sztuki w jakiejkolwiek formie. „Słowa te mają związek z „Traviatą" o tyle, że operą tą Verdi zapoczątkował wielki postęp na drodze wysubtelniania form dramatyczno-muzycznych. Kompozytor „Traviaty" zaczyna uwalniać się od wszelkiego konwencjonalizmu, któremu hołduje opera włoska w pierwszej połowie dziewiętnastego stulecia. Tu i ówdzie pojawia się jeszcze w melodii tradycyjna koloratura (artystyczne przyozdabianie śpiewu pasażami, trylami i t. p. przyp. red.). Miejscami duety w równoległych sekstach lub decymach są jeszcze typowo „przesłodzone" ale w melodii przeważa ekspresja i piękno liryczne. Bez wyświechtanych efektów, o minimalnej akcji opartej na tle psychologiczym. „Traviata" pozostawia daleko w tyle dotychczasowy szablon operowy staje się zwiastunem realizmu (t. zw. włoskiego weryzmu) muzycznego na scenie.

Fabuła „Traviaty" osnuta jest na tle dramatu „Dama Kameliowa" Dumasa. Opera nosi we Włoszech tytuł Violetta (imię bohaterki) jako, że wyraz „traviata" oznacza kobietę upadłą. Opera ta była wystawiana ze zmiennym szczęściem.

Jej stłumione barwy i melancholijny nastrój stały w zbyt jaskrawym kontraście z dotychczasowymi operami. W późniejszym okresie była ona jedną z tych, które doprowadziły mistrza do takiej popularności jego imienia, że znudzony pisał: „Nazwisko moje stało się [illegible] re, uciążliwe i niewygodne. Męczę się diabelnie kiedy muszę je wypowiadać".

Przedstawieniem „Traviaty" w dniu 15 września Opera Śląska odniosła jeszcze jeden piękny sukces. Barbara Kostrzewska w roli Violetty tworzyła wspaniałą kreację. Jej doskonałe warunki zewnętrzne i subtelne unerwienie aktorskie i kapitalnie (zwłaszcza w górze brzmiący głos) są filarem jej wielkiego powodzenia. Jeśli za tym nazwiskiem mamy postawić jakieś „ale", to chyba to, że Kostrzewska nie wiele pracuje nad średnicą [illegible] czym szwankuje trochę — dykcja.

Partnerem Kostrzewskiej był Tadeusz Paprocki, którego świeży piękny głos brzmiałby o wiele milej, gdyby śpiewak nie forsował go zbytnio w górze. Wszystkie momenty zaśpiewane spokojnie i ze swobodą brzmią pierwszorzędnie. Sam timbre głosu Paprockiego ma zresztą charakter czysto liryczny. Ponadto śpiewak powinien pofolgować aktorskiej wenie. Głosy Kostrzewskiej i Paprockiego brzmią bardzo korzystnie w zestawieniu duetowym. Po bogatej skali efektów dynamicznych i precyzji rytmicznej poznać tu duży wkład artystycznego wysiłku.

A. Hiolski w roli Germonta tworzył pierwszorzędną postać. Spokojny w grze jak i w śpiewie oddziaływał bardzo ujmująco. Głos swobodny (trochę ciężki w górze) o dobrej dykcji i dyscyplinie brzmiał świeżo i kulturalnie.

W małych i niewdzięcznych rolach sympatycznie i bezpretensjonalnie zagrali: młoda śpiewaczka Kunińska w roli Flory, Szamborowska w roli Aniny i Barski w roli doktora.

Orkiestra pod dyrekcją Sillicha brzmiała jędrnie. Bardzo starannie wypracował dyrygent uwerturę pełną dyskretnych a subtelnych efektów.

W nowej bardzo pomysłowej oprawie dekoracyjnej, projektu Jana Wołoszyńskiego, przedstawienie nabrało nowego blasku.

Z całości bardzo udanej stwierdzamy, że „Traviata" stanowi filar żelaznego repertuaru Opery Śląskiej.

(—) A. DYGACZ

P. S. Apelujemy do Obywateli spóźnialskich, by po rozpoczęciu przedstawienia zechcieli łaskawie poczekać na korytarzu. Wprawdzie hałaśliwe wchodzenie i kręcenie się w krzesłach wystawia im należyte świadectwo, prosimy jednak dyrekcję Teatru o ukrócenie rozpanoszonego włamywania się na salę.

NOWY NUMER „ODRODZENIA"

Numer 38-y **„Odrodzenia"** otwiera interesujący artykuł **EGONA NAGANOWSKIEGO** p. t. — **„Amerykański barometr"**. Jest to barometr na którym można odczytać wzrost lub spadek sympatii proniemieckich w Stanach Zjednoczonych. Do napisania artykułu skłonił autora wyraźny, niebezpiecznie wyraźny wzrost tych sympatii.

Autor powołuje się na trzy przyczyny takiego stanu, wypowiedziane przez Fryderyka Stampfera: Wciąż żywotny w USA chrystianizm (skory do łatwych przebaczeń), poczucie bezpieczeństwa płynące z przeświadczenia o militarnej potędze Stanów Zjednoczonych i trzeci punkt, to rosnące zrozumienie, że opanowanie rynku światowego stanie się wysoce wątpliwe, o ile nie będzie **już wypłacalnych odbiorców na amerykańskie towary.**

Autor nie roztrząsa przyczyn podanych przez redaktora nowojorskiej „Neue Deutsche Volkszeitung", **Fryderyka Stampfera.** Ale dochodzi do wniosku, że lista ludzi pióra, zajmujących filoniemieckie stanowisko, byłaby bardzo długa... Na ankietę instytutu Gallupa: „Co pan(i) w obecnym momencie odczuwa w stosunku do Niemiec), sympatię, czy antypatię? — 45 procent Amerykanów **odpowiedziało szczerze, że sympatię,** 25 proc. przyznało się do antypatii.

Przed wojną Amerykanie nie interesowali się zbytnio Niemcami, był to tylko jeden z problemów światowych, nic więcej. A jeżeli sprawa niemiecka pojawiła się na łamach prasy, to odróżniano wtedy (w sposób nie podlegający dyskusji) hitlerowców od Niemców. Stało się to także dzięki Amerykanom pochodzenia niemieckiego, oraz uciekinierom i emigrantom z Niemiec, którzy stwarzali mity o niemieckiej opozycji, o antyfaszystowskim ruchu podziemnym. W tym samym czasie najwyższe nakłady z niemieckich tłumaczeń osiągnęły w USA 2 książki: **„Mein Kampf"** i **„My New Order"** (Mój nowy porządek) **Hitlera...**

Po wypowiedzeniu przez Hitlera wojny Stanom Zjednoczonym, wzrasta zainteresowanie się problemem niemieckim. Toczą się liczne i zażarte dyskusje, w których przeciwnicy dzielą się ostatecznie na dwa wrogie obozy.

Ojcem duchowym jednego był angielski polityk, lord **VANSITTART.** T. zw. „vansittartyzm" potępiał Niemców jako „dusicieli narodów", „wiecznych agresorów". Twierdził, że pod cienką, przejrzystą warstwą kultury zachodniej, drzemią ciemne, pierwotne siły, gotowe każdej chwili do wybuchu. Barbarzyństwo — oto najdoskonalszy wyraz niemieckiego charakteru narodowego, wytwarzanego przez naród od Hermana, wodza Cherusków, aż po dzień dzisiejszy.

Przedstawiciele vansittartyzmu w Ameryce wydali szereg świetnych pozycji, między nimi znalazły się książki pisane również przez Niemców amerykańskich. **(Paweł Winkler, Siegfried Szultz).**

William Shirer pisał: „The are all guily — punish them!" (Oni wszyscy są winni — ukarzcie ich!)... „Nie jestem mściwy, ale niektóre zbrodnie niemieckie widziałem na własne oczy i nie pojmuję dlaczego miałyby im ujść bezkarnie"... Proponuje rozbić Niemcy... Shirer był przeciwny udzielaniu Niemcom jakichkolwiek gwarancji na przyszłość.

Natomiast przeciwnicy vansittartyzmu oparli się na książce Niemca, **Sebastiana Haffnera** wydanej w Anglii w roku 1940 p. t. **„Niemcy: Jekyll i Hyde".** Określali Niemców w myśl słynnego **„ach, zwei Seelen wohnen in meiner Brust"** (dwie dusze mieszkają w mojej piersi). Haffner zapożyczył pomysł tytułu i koncepcji od **Stevensona,** w którego powieści porządny Jekyll przemienia się co pewien czas w zbrodniarza dra **Hyde'a.** Dla Haffnera Niemcy były „narodem pokrzywdzonym, tragicznie rozdartym, potrzebującym czułej lekarskiej opieki."

Pogląd ten zaczął triumfować w Stanach Zjednoczonych, zyskał wielu zagorzałych zwolenników. Jedną z najwybitniejszych była znana nam z prasy codziennej **Dorota Thomson,** autorka i spikerka propagandowych audycji radiowych dla Niemców, ogłoszonych później drukiem p. t. **„Listen Hans"** (Słuchajno, Hans). Thompson rozpaczała, że „nieuchronne i zupełne załamanie się Trzeciej Rzeszy przyniesie Niemcom nowe rozczarowanie, ponowną rozpacz. A na tych uczuciach niesposób budować pokoju"... W tym obozie znalazł się również Pierre van Paassen, który wołał: **zniszczcie nazizm, uratujcie naród! Paassen wypowiadał się stanowczo przeciw okupowaniu Niemiec oraz przeciw jakiemukolwiek okrojeniu terytorium Rzeszy.**

W późniejszych (1943—44) wypowiedziach na temat „co zrobić z Niemcami" głos zabrał **Smith,** żądając ograniczenia ciężkiego przemysłu, wywozu urządzeń fabrycznych, odebrania ważniejszych terytoriów i nawet nie wykluczał zupełnego rozbioru. **Thomson** za niepokojona o los swego wybranego narodu, odpowiedziała mu namiętnie w artykule:

NIEMCY MUSZĄ BYĆ URATOWANE!"

Najrozsądniej wypowiedzieli się na ten temat politycy tej miary, co **Sumner Welles, Walter Lippmann i Morgenthau.**

Utopijny projekt okupacji do roku 2000 rzucił **Leopold Schwarzschild.** Proponował utworzenie armii okupacyjnej złożonej w równym stosunku z Anglików, Amerykanów i Rosjan i tak rozmieszczonej, aby w każdej jednostce na terenie Niemiec wszystkie 3 narodowości reprezentowała jednakowa liczba żołnierzy. — Pisał: **nie wolno pozwolić na związki b. żołnierzy, policję, stowarzyszenia sportowe, strzeleckie i defilady. Wszystko to powinno być zabronione na przeciąg conajmniej 50—60 lat..."**

Naganowski po dokonanym przeglądzie amerykańskich opinii o Niemcach, wygłoszonych w czasie wojny, wyłania dwa zasadnicze pytania:

1) Kto, jakie warstwy, partie czy organizacje zajmowały w Ameryce w czasie wojny raczej antyniemieckie, a kto proniemieckie stanowisko — i 2) jaka postawa wobec Niemców przeważała.

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, to **linia podziału przechodziła zasadniczo przez wszystkie warstwy społeczne — zawodowe, wyznaniowe i t. d.** Nawet w grupie niemieckich emigrantów znaleźli się tak zagorzali zwolennicy Vansittarta jak **Fryderyk Wilhelm Foerster i Emil Ludwig..** By odpowiedzieć na drugie pytanie, trzeba sięgnąć do statystyk sporządzanych przez popularne w Ameryce instytuty do badania opinii publicznej.

W jesieni 1942 roku, po przystąpieniu Ameryki do wojny, 75 procent biorących udział w ankiecie **Gallupa,** oświadczyło, że nie uważa za wroga naród niemiecki, ale tylko narodowo-socjalistyczny rząd. **W listopadzie 1943 roku 49** procent opowiedziało się za ścisłą kontrolą Niemiec pokonanych, ale tylko 21 procent sądziło, że należy je zniszczyć jako samodzielne państwo. **W styczniu 1944 roku** na pytanie **„Co robić z pobitymi Niemcami"**, jeszcze 44 procent myślało, że dokładna kontrola ze strony aliantów wystarczy. W listopadzie tego samego roku ten procent spadł do 32.

Charakterystyczną rzeczą jest fakt, że Amerykanie bardzo nieufnie i sceptycznie odnosili się do opisów hitlerowskich okrucieństw. Na ankietę w grudniu 1944 roku, 24 procent zapytanych uważało mrożące krew w żyłach opisy za sensacyjne bujdy. 274 określało ilość uśmierconych w niemieckich obozach koncentracyjnych na mniej niż 100.000 (!). 5 procent uważało, że było ich 500.000, a tylko 1 procent sadził, że hitlerowcy mogli zamordować najwyżej milion osób...

ROZCZULALI SIĘ JEDNAK NAD NIEMCAMI

Korespondenci amerykańscy zaczęli opisywać „zbombardowane miasta niemieckie, nędzę i głód mieszkańców, rozpaczliwe położenie dzieci niemieckich". Było to dla amerykańskiego społeczeństwa **bardziej wstrząsające niż historie o abażurach i portfelach wykonanych z ludzkiej skóry...**

W styczniu 46 procent ankietowiczów żąda zwiększenia dostaw żywnościowych dla Niemiec. Wzrasta barometr proniemieckich sympatii, wzrasta niepokojąco...

Naganowski konkluduje: **„Nam chodziło na razie jedynie o stwierdzenie stanu faktycznego i to nie tyle nawet z historycznej ciekawości, ile dla trzeźwego zdania sobie sprawy, że gdy idzie o wciąż dla nas aktualną sprawę niemiecką, droga Stanów Zjednoczonych nie jest i nie może być naszą drogą."**

Dużą wartość dokumentarną przedstawia korespondencja **JACQUESA MERY: „Nie ma już Ziemi Obiecanej"** w tłumaczeniu **Marii Stulgińskiej.** Autor znalazł się wraz z Żydami imigrującymi nielegalnie do Palestyny. Opisuje skandaliczne stosunki panujące w więzieniach angielskich, które przypominają nam, Polakom, chwile przeżyte w więzieniach Gestapo.

A. JERUSALIMSKI pisze o **„tradycjach francuskiej dyplomacji i problemie niemieckim"** — w przekładzie **Jana Kotta** „Odrodzenie" drukuje „Rozmowę panny de L'Espinasse z doktorem Bordeu" **DIDEROTA; MARIANA BRANDYSA „Zjazd szczeciński" ZOFII SIWICKIEJ „Jak grają Szekspira w Stratfordzie",** pożyteczne uwagi **ZOFII DEMBIŃSKIEJ** p. t. **„Książka może być tania", HELENY WIELOWIEYSKIEJ „Wystawa grafiki czechosłowackiej",** teatralny list z Katowic **ZDZISŁAWA HIEROWSKIEGO.**

Numer uzupełniają: **„Korespondencja", „Plotki, plotki" NEMO,** notatka o balecie **MOJSIEJEWA** oraz **„Camera Obscura".**

Proza: wspomnienia **STANISŁAWA WYGODZKIEGO** z obozu koncentracyjnego p.t. **„Milan"**

Poezja: MARIAN JACHIMOWICZ: „Światła kamieni", **ARNOLD SŁUCKI: „Towarzyszowi z Hiszpanii", KRZYSZTOF GRUSZCZYŃSKI: „Ballada o straży ochotniczej" i „Martwa natura".**